

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pošta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drugi 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miary petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie Agencja dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

P. Minister Wyznań i Oświecenia w porozumieniu z P. Ministrem spraw wewnętrznych porucił staroście, dr. Stanisławowi Nowosieleckiemu w Krośnie, prowizoryczne sprawowanie czynności referenta spraw administracyjnych i ekonomicznych w galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej.

P. Namiestnik zamianował praktykanta koncepcyjnego Namiestnictwa, Witolda Ostrowskiego, koncypistą Namiestnictwa.

P. Namiestnik przeniósł lekarza powiatowego, dr. Cyryla Dolnickiego, z Zaleszczyk do Stryja i asystenta sanitarnego, dr. Maryana Udziele, z Przemyśla do Zaleszczyk.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 lutego.

Pod szczęśliwą wróżbą rozpoczął P. Prezydent Ministrów br. Gautsch swe rządy. Układły się wielkie fale wzbурzenia i wróciła rozważa w środowisko walk partyjnych. Izba, przez tak długie czasy w martwocie pogrążona, dała znak życia, przystąpiła do pracy i najważniejszym przynajmniej potrzebom ludności pragnie uczynić zadość.

A potem? Jakich spodziewać się należy stosunków na przyszłość? Czy pewnym być można, że uspokojenie utrzyma się i że harmonijna praca na żadną nie będzie narażona próba? To zależy i nadal w pierwszym rzędzie od stanowiska Czechów.

Jako więc bardzo pocieszający objaw podnieść wypada, że oni sami uważają już nie tylko za potrzebne, lecz także za możliwe utrzymanie spokoju. Ich mienier główny, dr. Kramarz — do niedawna jeszcze tak pesymistycznie usposobiony — obecnie z zupełnym innym odzywa się tonem. Słowa jego tchną umiarkowaniem roztropnem, a myśli nie pierzchają już lotem spłoszonego ptactwa od rozłogów nadziei.

Sucha relacja, którą podajemy poniżej, daje wystarczającą miarę przewrotu, ja

ki dokonał się pod wpływem konferencji z P. Prezydentem Ministrów w pojęciach p. Kramarza i reprezentowanego przezeń stronnictwa. W mowie budziejowickiej nie brak jeszcze pewnych zgrzytów, pewnych „ale“ i znaków zapytania, silnym jednak tonem rozbrzmiewa w niej chęć wejścia na drogę polityki realnej i wiara w możliwość osiągnięcia tego celu. A to już wiele, bardzo wiele....

Pos. dr. Kramarz wygłosił dnia 29 stycznia w Budziejowicach na zgromadzeniu młodoczeskich mężów zaufania mowę o położeniu politycznym i ekonomicznym. Mowca podniósł, że upadek dr. Koerbera jest do pewnego stopnia sukcesem Czechów, ponieważ razem z byłym Szefem gabinetu runął system, który zdążył do złamania oporu czeskiego za każdą cenę. Jedynym zaś powodem upadku była niemożność dalszej egzystencji finansowej, przedewszystkiem niemożność zaspokojenia potrzeb wojskowych. Czesi nie mają powodu żywić nieufności do bar. Gautscha.

„Zajęliśmy, mówił dr. Kramarz, oczekujące stanowisko. Oczywiście wyczekiwanie nie może przeciągać się w nieskończoność. Gdyby gabinet br. Gautscha okazał się dalszym ciągiem gabinetu dr. Koerbera, będziemy go zwalczać z równą wytrwałością i energią. Nie pogardzimy też wówczas żadną bronią, trzymając się przykładu, danego nam przez Niemców. Ale przynajmniej wypada, że oświadczenie, złożone przez br. Gautscha znalazło nasz poklask, a Niemcy nie mogą mu także nie zarzucić. A już najzupełniej godzimy się na uczynione przez Rząd zastrzeżenie sobie swobody działania, bo to najłatwiej doprowadzi do uspokojenia Izby. U nas znajdzie br. Gautsch w tym kierunku tylko poparcie“.

Następnie omawiał dr. Kramarz położenie na Węgrzech. Ostatnie wybory węgierskie powinny być dla Państwa nauką, ale wątpić należy, by rozrost stronnictwa niezawisłości mógł doprowadzić do groźnych następstw politycznych. Na razie przynajmniej trzeba by będzie opłacić ofiarami w pierwszym rzędzie ekonomicznymi, tem cięższymi im mniej odporną okaże się nasza polowa Monarchii.

Przy dobrych chęciach, kończył dr. Kramarz, póki w Cislitawii jest możliwy. Byłby jednak w błędzie, kto mniemałby, że da się on osiągnąć przez rozszarpanie Czech. Nie żądamy zresztą wiele: niech tylko Niemcy nie mieszą się w nasze sprawy, a my postępować będziemy podobnie. Językowe prawa mniejszości należy uszanować: każdy w kraju powinien we własnym języku mówić

dochodzić praw swych. Poręczone przez konstytucję równouprawnienie musi w pełni wejść w życie. Dla tego nieodzownie należy wprowadzić do służby wewnętrznej i do aktów urzędowych w czeskich okręgach język czeski. W Morawii zaś należy nam się Uniwersytet czeski.

Na tem zakończył rzecz swą dr. Kramarz, a zgromadzeni uchwalili rezolucję w myśl jego wywodów.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

(Dalszy ciąg telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 31 stycznia).

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby, po końcowych wywodach posła Bergera, nagły wniosek jego odrzucono 96 głosami przeciw 57, poczem Izba przystąpiła do dalszego ciągu dyskusji nad ustawą zapomogową.

Generalny mowca pro p. Włodzimierz Gniewosz oświadczył, iż nęda w Austrii jest wielka i to nie tylko pod względem ekonomicznym, lecz i politycznym. W obec ciężkiego położenia ekonomicznego i klęsk, jakie w roku zeszłym nawiedziły Państwo, kwota 15 i pół miliona jest zbyt mała, zwłaszcza dla Galicji, gdzie rolnictwo jest podstawą dobrobytu, gdyż przemysł znajduje się dopiero w zawiązku. Rolnicy galicyjscy z obawy braku paszy w jesieni zeszłego roku sprzedali jedną trzecią część bydła. W roku zeszłym w niektórych okolicach w Galicji zebrano zaledwie połowę, a nawet jedną czwartą część zwykłego plonu. Mowca nie miałby przeciw przyjeściu z pomocą rolnikom średnim, właścicielom dóbr, którzy są mocno zadłużeni, a biorą żywy udział w życiu socyalmem, ekonomicznem i politycznem i znajdują się w położeniu wcale nie rozkosznem. Z zadowoleniem podnosi mowca, że terazniejszy zawiadowca spraw rolniczych jest Ministrem rolnictwa nie tylko *de nomine*, lecz także *de facto* i zna potrzeby rolnictwa. Musi atoli mowca zaznaczyć, że także były Prezydent gabinetu dr. Koerber miał zrozumienie dla potrzeb rolnictwa i popierał je. Mowca ma nadzieję, że rozdział zapomogi nastąpi w stosunku do potrzeb i że zapomoga rozdzielana będzie zarówno w gotówce, jak *in natura*.

Następnie omawiał p. Gniewosz obszerne klęskę pożarów, która w roku zeszłym nawiedziła szczególnie Galicję wschodnią.

680 wsi spaliło się doszczętnie lub częściowo.

Namiestnik sam zwiedzał nawiedzone pożarem okolice i stwierdził, że szkody są ogromne, a ponieważ nie miał środków państwowych do dyspozycji, dał więc liczne zapomogi z własnej kieszeni.

Mowca podnosi konieczność zaprowadzenia przymusowego ubezpieczenia od ognia, oraz przymusowego ubezpieczenia od gradu.

Byłoby pożądanem, aby z sum, przeznaczonych na zapomogi, popierano w pierwszym rzędzie po małych miastach tych, którzy budynki swe pokrywać będą materiałem ogniotrwałym. Ministerstwo kolejowe powinno dla transportu dachówek przyznać niskie taryfy.

Mowca przy końcu swego przemówienia wyraził nadzieję, że ludność i parlament wyjdą wkrótce z tej inercji, w której się znajdują i proszą o przyjęcie przedłożenia zapomogowego. (Oklaski na ławach polskich).

Po przemówieniu drugiego mowcy generalnego p. Praszka, referent p. Henzel podniósł, iż w skutek tego, że od projektu ustawy zapomogowej odłączono sprawę refundacji, wszystkie stronnictwa są za nim.

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej. Rozpoczęła się dyskusja nad § 1, poczem obrady przerwano.

Prezydent gabinetu baron Gautsch prz. dłożył imieniem P. Ministra handlu, projekt ustawy w sprawie zmiany i uzupełnienia ustawy przemysłowej.

Na wniosek przewodniczącego komisji nietykalności poselskiej, p. Starzyńskiego, uchwaliła Izba wniosek tej komisji, aby Izba przystąpiła bezzwłocznie do obrad nad wydaniem posła Herzoga w sprawie obrazu honoru.

Pp. Herzog i Wolf zaprotestowali przeciw temu, aby z licznych już wypracowanych przez komisję wniosków, przychodził na porządek dzienny tylko wniosek, dotyczący p. Herzoga.

P. Pernerstorfer wyraził ubolewanie, że posłowie utrudniają sprawę swego wydania w sprawach o obrazie honoru.

P. Starzyński odpiiera zarzuty, podniesione przeciw komisji nietykalności poselskiej i podnosi, iż sprawa p. Herzoga musi przyjść dlatego na porządek dzienny, że grozi jej zadawnienie.

P. Wolf czyni wniosek, aby sprawę tę raz jeszcze odesłano do komisji. Wniosek p. Wolfa odrzucono, przyjęto zaś wniosek komisji.

Nadto przyjęto wniosek p. Pernerstorfera, wzywający komisję, aby wszystkie wnioski w sprawie wydania posłów sądowi,

Szlakiem floty bałtyckiej.

III. Suez.

(Dokończenie).

Miasto Suez, położone w miejscu starożytniej Klymy w piaszczystej pustyni, bez śladu roślinności, robi na widzu przykre wrażenie. Składa się ono z dwóch dzielnic: arabskiej i europejskiej, lecz pomimo kilku ładnych budynków, całość nie różni się niczem od miasteczek lewantyńskich. A więc wąskie, niebrukowane pełne nieczystości ulice, po których snują się gromadki brudnych nad wyraz dzieci i psów. Na ulicach, pomimo znacznego handlu, panuje spokój, natomiast w bazarze wre ruch i życie. W długich krytych krążgankach mieszczą się otwarte na zewnątrz sklepy, w których siedzą kupcy i sprzedają swój towar. Najwięcej kupców jest Żydów, Ormian i Greków, którzy głośno za-

chwalają swe towary, gdy na imias Turcy, siedząc flegmatycznie na założonych nogach, palą fajkę i przesuwają leniwo paciorki przez palce. Niektóre sklepy są zarazem warsztatami wyrobów, właściciele większych zaś składają swój towar w t. z. *bezestanach* (domach skladowych), skąd w miarę potrzeby znoszą towar do sklepów. Głównymi artykułami handlu są: kawa, guma, zioła lecznicze, kadzidła, воск, skóry, pióra strusie, bawełna, zboże, suszone jarzyny, tkaniny jedwabne, wełna, tytoń, mydło, wyroby szklane, wreszcie bydło i owce. Roczny obrót handlowy sięga do 80,000,000 franków. Domy szare, przeważnie jednopiętrowe, z płaskimi dachami, przedstawiają ponury widok. Prawie wszystkie są bez okien ze strony ulicy, a tylko na niektórych widnieją otwory zaopatrzone gęstą kratą, przez które trudno przedostać się promieniom słońca, a co dopiero oku cudzoziemca. Bo w tych murach ponurych i od świata odciętych ukrywa Arab i Turek co ma najdroższego.... swe żony. Nie dziw więc, że zamyka szczerlnie wszelkie wejścia, by niepożądane nie spoczęło na nich oko.

Ile westchnień, płaczu i jęków, ile tragedij rozgrywa się za tymi murami? któż zdoła na to pytanie odpowiedzieć....

I w dzielnicy europejskiej ruch nie jest znaczny, jakkolwiek na każdym niemal kroku napotyka się spieszących przechodniów. Ponieważ w części tej ulice są szersze, a ponadto mieszczą się przy nich liczne restauracje, piwiarnie, winiarnie i nie brakujące w żadnym mieście portowem *café chantants*, przeto wieczorami wre tutaj życie wielkomięskie, a śpiewy i muzyka rozbrzmiewają do rana.

W północnej części miasta leży dworzec kolejowy oraz zbiornik słodkiej wody, sprowadzonej kanałem z Nilu. Przedtem sprowadzano wodę w worach skórzanych wielbłądami i specjalnymi wagonami kolei żelaznej. Prócz kolei połączony jest Suez linią telegraficzną oraz dwoma kablami podmorskimi z Bombajem i Adenem.

Największy rozwój Suezu przypada naturalnie na czas budowy kanału, w którym to czasie tysiące ludzi napływały tu jako do głównej siedziby olbrzymiego dzieła. A jakkolwiek znaczną część tych przybyźców po ukończeniu swych zobowiązań przeniosła się w inne miejsca, to przecież z niepokazanej osady pozostało dość pokaźne miasto liczące około 15,000 mieszkańców w czem do 1200 Europejczyków.

Europejcykowi, przybywającemu po raz

pierwszy do Suezu przedstawia się dziwny widok, gdyż gdy z jednej strony niezmierzone morze, to z drugiej, naga pustynia stanowi jego otoczenie. Na zachodzie widnieje pasmo Djebel Ataka z łomami soli kamienną, na południowym zaś wschodzie wznoszą się w górę szczyty półwyspu Synaj. Podczas zachodu słońca daje się tu spozstrzedz śliczną grę kolorów. Szare mury miasta otacza mieniący się żółty piasek pustyni, odległe wzgórza zdają się być oblane purpurą, a w miejscach oświetlonych promieniami zniżającego się słońca cudownie ozłoczone. Tło zaś, które tworzy wyższy szczyt wzgórza Abu Deradsz, przedstawia się jako ciemne wzniesienie na lazurowym tle nieba... Obraz ten nie trwa jednak długo, po półgodzinnem trwaniu zapada noc ciemna.

Jedyną osobliwością w okolicy Suezu, godną zwiedzenia, jest prócz wzmiankowanej powyżej kopalni soli, położona w południowo-wschodniej stronie oaza Ain Muza*) według podania miejsce, gdzie za dotknięciem się laski Mojżesza wytrysło ze skały źródło słodkiej wody.

Stanisław Bobelak.

*) (To zn. „Źródło Mojżesza“).

przedkładała w takim czasie, aby nie groziło zadawnienie.

P. Wolf w zapytaniu do Prezydenta Izby, omawia wynik wyborów na Węgrzech. Prezydent wzywa go kilkakrotnie, aby się trzymał granic zapytania do Prezydenta, a wreszcie odbiera mu głos. P. Wolf apeluje do Izby, ale Izba zatwierdza decyzję Prezydenta.

P. Sommer w zapytaniu do Prezydenta Izby porusza sprawę traktatu handlowego z Niemcami i zapytuje, dlaczego nie zawiadomiono o nim Izby.

Prezydent odpowiada, że sprawa ta wchodzi w zakres kompetencji Rządu.

P. Pernerstorfer w zapytaniu do Prezydenta, wspomina o akcyi Izby panów w sprawie zmiany regulaminu Izby i podnosi, że Izba panów chce w ten sposób wpłynąć na Izbę posłów. Zmiana regulaminu Izby posłów jest rzeczą tej Izby i Izba panów nie ma prawa do tego się mieszać. Mowca zapytuje Prezydenta, co zamierza przeciw temu uczynić?

P. Prezydent odpowiada, że Izba panów jest czynnikiem zupełnie równorzędnym z Izbą poselską, a uchwały jej są zupełnie autonomiczne. Prezydent nie może wywierać żadnego wpływu na Izbę panów, ani na jej obrady, a sam p. Pernerstorfer zaprotestowałby pierwszy, gdyby na odwrót Izba panów chciała wpływać na obrady Izby poselskiej.

P. Breiter żali się, że P. Minister obrony krajowej przez półtora roku nie odpowiadał na żadne interpelacje i dopiero onegdaj, bezpośrednio przed dyskusją nad kontyngentem rekruta, odpowiedział od razu na 98 interpelacji.

P. Prezydent odpowiada, iż regulamin nie przypisuje, na ile interpelacji wolno Ministrowi odpowiedzieć na jednym posiedzeniu.

P. Wolf zapytuje Prezydenta, czy nie zamierza skłonić Rządu, aby w obec wyniku wyborów na Węgrzech i wytworzonej tam przez to nowej sytuacji, cofnął przedłożenie o kontyngencie rekruta, o budżecie, traktatach handlowych i t. p., w ogóle wszystkie przedłożenia, mające styczność z Węgrami, gdyż tam zapewne zaprowadzoną będzie unia personalna.

Prezydent odpowiada, aby p. Wolf żądanie swe wniósł w formie interpelacji do Rządu.

Prezydent przystępuje do zamknięcia posiedzenia i proponuje, aby następne posiedzenie odbyło się we środę z tym samym porządkiem dziennym.

P. Pernerstorfer wnosi, aby sprawa kontyngentu rekruta postawioną została jako trzeci punkt porządku dziennego, a jako drugi, budżet.

P. Gross wnosi, aby po załatwieniu ustawy zapomogowej postawiony został na porządku dziennym wniosek komisji nietykalności poselskiej w sprawie wydania posła Herzoga.

Wniosek p. Grossa uchwalono, wniosek p. Pernerstorfera odrzucono.

Na tem zakończyły się obrady. Następne posiedzenie dziś o godzinie 11 przed południem.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 30 stycznia.

(Wybory na Węgrzech. — Traktat handlowy z Niemcami. — Z Izby posłów. — Koło polskie i Rząd. — S. p. Józef br. Dipauli i br. Possinger-Choborski).

(i) Rezultat wyborów na Węgrzech, nieprzewidywany nawet przez największych pesymistów i przeciwników hr. Tiszy, ma dla całej Monarchii bądź co bądź tak doniosłe znaczenie, iż łatwo zrozumieć, że zapowiadał on w tej chwili nad wszystkimi innymi tematami w zakresie polityki wewnętrznej w Monarchii. Zaprzeczyc się nie da, że klęska partii liberalnej na Węgrzech, jako tego stronnictwa, które reprezentowało tam ideę polityczną, tkwiącą w t. zw. Deakowskiej ugodzie i w ustroju dualistycznym Monarchii, ma dla całego Państwa pewną zasadniczą doniosłość. Z tego powodu pod pierwszym wrażeniem klęski hr. Tiszy, zaczęto po tej stronie Litawy stawiać dualizmowi nawet bardzo czarne horoskopy. Obecnie jednak można zauważyć w prasie już sąd trochę spokojniejszy i trzeźwiejszy. a przekonanie, że wewnętrzna siła stosunków, które dualizm stworzyły i utrzymują, jest zbyt potężna, aby ostatnie wybory węgierskie mogły zachwiać dualizmem, że zatem dualizm utrzyma się bądź co bądź dalej, coraz bardziej się utrwała.

Wybory na Węgrzech i wypadki w Rosyi, utrzymujące w napięciu cały świat cywilizowany, a już przede wszystkim społeczeństwo polskie, zepchnęły zaś na plan dalszy nie tylko takie sprawy, jak proces Orłowskiego, który mógł być stać się w innych warunkach dla części prasy niemieckiej prawdziwą *cause célèbre* — a obecnie był tylko mało sensacyjnym, natomiast dla Polaków bardzo przykrym epizodem — lecz zgolił nawet traktat handlowy z Niemcami. Ogłoszone przez organ kanclerski w Berlinie, *Norddeutsche Ztg.* szczegóły o nowych traktatach niemieckich, także o traktacie z Austro-Węgrami, powtórzone niezwłocznie przez prasę tutejszą, są zresztą — jak to podnoszą nawet dzienniki w Niemczech — niezupełne i zaczekać trzeba na ogłoszenie ze strony rządowej w Austro-Węgrzech, aby w postanowieniach traktatu się rozglądać i o nim pewien sąd sobie wyrobić. Ogłoszenie traktatu w Austrii oczekiwane jest we środę, d. 1 lutego.

Izba posłów pracuje. Wprawdzie nad przedłożeniem zapomogowem rozwarły się istne flukta wymowy, przez długie miesiące powstrzymywanej — a skutkiem tego rozprawa się trochę przeciągnęła, ale pracowitość Izby jest wzorowa. Rozprawę zresztą dzisiaj już doprowadzono do wyboru mówców generalnych, a jutro zapewne przedłożenie będzie uchwalone.

Wśród posłów polskich słychać dziś jednomyślne wyrazy zadowolenia z rezultatów konferencji, którą komisja parlamentarna Koła polskiego odbyła dzisiaj w południe z JE. P. Prezydentem Ministrów. —

Członkowie komisji wynieśli z konferencji bardzo korzystne wrażenie, a stosunki między rządem barona Gautscha i Kołem polskim układają się jak najpomyślniej ku pożytkowi kraju i Państwa. — Z wielkiem zadowoleniem przyjęto w poważnych kołach Izby także dzisiejszą odpowiedź hr. Gautscha na interpelację dr. Luegera w sprawie znanego artykułu *Alldeutsch. Tagblattu*.

Śmierć zbiera żniwo obficie: Świeżo, oprócz wielu innych wybitnych osobistości, jak ks. biskup Schneider, rektor Politechniki tutejszej Tetmajer i i. porwała ona b. Ministra handlu z gabinetu hr. Thuna, barona Józefa Dipauli, który, jako przywódca niemieckiej partii katolickiej pozostawał przez dłuższy czas w bliskich i dobrych stosunkach politycznych z Kołem polskim. Wczoraj znowu zmarł w Grazu b. Wiceprezydent i Kierownik Namiestnictwa we Lwowie, późniejszy Namiestnik w Morawii i w Austrii dolnej, baron Possinger-Choborski, przedstawiciel jeszcze staroautryackiej biurokracji, ale w obec Polaków i kraju naszego kierujący się swego czasu bezstronnością i życzliwością. Karyerę swą zawdzięczał s. p. Namiestnikowi i Ministrowi stanu hr. Agenorowi Gołuchowskiemu. Ożeniony był z Polką, Emilią z Krogulskich, a córka jego zamężna była za s. p. bar. Adamem Budwińskim, prezydentem senatu w Trybunale administracyjnym i wydawcą znanego zbiornika orzeczeń tegoż Trybunału.

Zaburzenia w Królestwie Polskiem i na Litwie.

W Warszawie.

O dnia niedzielnym w Warszawie otrzymuje krakowski *Czas* nowe szczegóły od naocznego świadka. Mówi on:

Znaczenia politycznego rozruchom nadawać nie należy. Za to dożalne skutki znowy odbijają się już teraz na mieszkańcach Warszawy. Artykuły żywności poszły niesłychanie w cenę, a co gorsza, grozi brak ich zupełny. Niema ani chleba, ani mięsa, ani maki, niema też gazu, a jeżeli tak pójdzie dalej, to możemy być pozbawieni i wody. Wtedy musi przysięść przełom. Albo strejkujący sami opamiętają się, również naciśnięci potrzebą, albo też zechcą się potrzebę zaspokoić doraznie i rzucić na domy prywatne.... To go jednakże na razie nie obawiamy się jeszcze, mimo ataków na sklepy. Ataki te mają charakter niszczycielski, a znamienita, że obrazek Matki Boskiej, umieszczony w oknie sklepu, chroni przed rabunkiem. Dziwny widok w takiej chwili!

Przez ulice przechodzić nietylko trudno, ale i niebezpiecznie, tem bardziej, że patrole grasują zarówno po środku w ulicy, jak po chodnikach, bijąc nahażkami i szablami. To też każdy stara się nie wychodzić z domu, bo gdy wyjdzie, nie ma pewności, czy wróci cało, albo czy przynajmniej wizyta, jaką zamierzał oddać, nie przeciągnie się całkiem niespodziewanie.

Z innego źródła donoszą: Przez całą prawie niedzielę wojsko uganiało po wszystkich ulicach, nikogo nie oszczędzając, atakowało najspokojniej przechodzących mieszkańców, a nawet kobiety i dzieci. Krwawo, pełne grozy sceny rozgrywały się nawet w centrum miasta, na Krakowskim Przedmieściu i Nowym Świecie. Wojsko strzeże sklepów rosyjskich i sklepów monopolowych. Kupey katolicyce powywieszali na swych sklepach obrazy Matki Boskiej, aby uchronić je od plądrowania przez motłoch. Wiele rodzin wyjechało z miasta.

W kilku punktach miasta wojsko strzelało do bezbronnego ludu. Na rogu ulic Szpitalnej i Brackiej zastrzelono studenta Wierzbickiego, który spokojnie wracał do domu. Żołdactwo obrabowywało mieszkańców, idących spokojnie do domu. Rabunek tak zwanych sklepów żywności brali udział razem z motłochem.

Ogłoszone tylko w języku rosyjskim obwieszczenie o zaprowadzeniu „wzmocnionej ochrony“ postanawia, aby bramy wszystkich domów już o godzinie 7 były zamknięte. Wszystkie cyrkuły i biura policyjne zajęli żołnierze. Tramway rozpoczął ruch pod ochroną żołnierzy. W każdym wozie tramwayowym jedzie jeden żandarm.

Wczorajszy *Warszawski Dziennik* przedstawia genezę przebiegu rozruchów następująco:

W piątek, dnia 27 stycznia, rozpoczęli robotnicy tutejszych fabryk pracę w zwykłym czasie, ale już o godzinie 7 rano w kilku zakładach ją wstrzymali. Następnie strejkujący wdzierali się w zwarty szeregach do innych fabryk, w których na ich żądanie pracę natychmiast wstrzymywano, a robotnicy opuszczali budynki fabryczne. Między innemi wstrzymano pracę w gazowni za rogatką Wolską, której pilnowała kompania wojska. Żołnierze tam zastąpili robotników. W skutek pogłosek o gromadzącym się strajku, ogarnęła spokojnych mieszkańców Warszawy panika, gdyż obawiano się braku środków żywności i wody. Robiono zapasy mięsa, chleba, wody i węgla. Wodę gromadzono także na zapas z taką skrzętnością, że po południu w górnych piętrach domów nastąpił brak jej. To powiększyło wzburzenie. Wkrótce atoli napłynęła woda w potrzebnej ilości. Składy pieczywa otaczały tłumy. Także zapasy starego chleba wkrótce rozsprzedano. Ci, którzy nie otrzymali chleba, udali się do piekarni, gdzie powstawał wielki natłok. Na ulicy napadnięto na dwa wozy z pieczywem i w zupełności je splądrowano.

O godzinie 3 po południu wstrzymano pracę w większej części fabryk i warsztatów. Robotnicy przecięli w wielkich grupach ulicami. Dla utrzymania porządku wystąpiło prócz policyi wojsko garnizonu warszawskiego. Wszystkie składy wódki zamknięto. O godzinie 4 po południu zgromadziło się około 1000 robotników na rogu ulicy Chłodnej i Wroniej. Z tłumy rzucano kamieniami a także strzelano do policyantów i żandarmów. Policya musiała także ze swej strony dać kilka strzałów, od których padli dwaj strejkujący. Gdy wojsko wystąpiło, tłum się rozproszył. Na Lesznie usiłował tłum uwolnić

33)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

STARE MAŁŻEŃSTWO.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

XIV.

Około siódmej, jak słusznie Forest przewidywał, wrócił Fontenoy w towarzystwie p. d'Argillesse, który przebrał się już ze swego wiejskiego stroju i nie miał już żadnego podobieństwa z rybakiem, którym był przed chwilą. Jak gdyby nie spotkał Edmei od czasu, gdy Paryż opuściła, skłonił się przed nią, przepaszając, że przychodzi tak, bez ceremonii.

— Fontenoy nie chciał mnie uwolnić — rzekł — to też najmocniej przepraszam panią, że osmiliłem się przyjść bez upoważnienia ze strony pani.... Spotkałem go na drodze....

— Powiedziałaś panu przecież — odrzekła Edmea, unosząc głowę z niejaką wyniosłością.

— Widzieliście się już? — spytał Fontenoy żdziwiony.

— Nad brzegiem Nounette, gdzie pan d'Argillesse zabawiał się łapaniem ryb na wędkę — odrzekła.

Gilbert byłby zapewne wyraził swoje zadziwienie, że przyjaciel nie wspominał mu

o tem spotkaniu, gdyby uwaga jego nie była zwrócona na inny, więcej materialny przedmiot.

— A więc to ty zamknęłaś te drzwi? — rzekł z lekką irytacją w głosie. — Dobijałem się tam przed chwilą, nie mogąc wejść; bardzo mi to było nieprzyjemne! Musiałem obejść w około, przez drogę pełną kurzu....

D'Argillesse podniósł oczy, trzymając Edmeę pod spojrzeniem na pół przykrytych powiek; czuła się bliską wybuchu, ale Forest przyszedł jej z pomocą.

— To ja — rzekł — i stokrotnie ciebie przepraszam, Fontenoy, najprzód za to, że byłeś zmuszony obchodzić, a powtóre, że postąpiłem w tym wypadku jak właściciel, co przynajmniej jest zupełnie nie na miejscu. Cóż chcesz? — mania starości! W Cerizy, wszystkie drzwi bywały dawniej pootwierane; ale spostrzegłem się, że w biały dzień zrywano mi najpiękniejsze brzoskwinie w ogrodzie. Bywają rabusie bez żadnych skrupułów.... i w ogóle, jest to cecha każdego rabusia. Od tego czasu, mam zły zwyczaj zamykania drzwi, nie tylko u siebie, ale także u innych. Wierzę mi, że w obecnym wypadku jestem szczerze żartowany.

Wypowiedział tę mowę z zupełną swobodą, tak, że d'Argillesse, chociaż miał w tem swój interes, nie mógł rozróżnić czy on mówi prawdę, czy żartuje. Nie miło mu było przypuszczać, że może Forest widział jego próbę, ale wszystkiemu zaprzeczyc można, a zresztą, o co by go obwiniono? A przeto, w najgorszym razie mężczyźni nie pozerają się przecież wzajemnie....

— Jeżeli to pan — rzekł Fontenoy uprzejmie — bardzo mi przykro, że o tem mówił....

— Każę dorobić dwa klucze — rzekła szybko Edmea — hrabia ma słusność, nie

można pozostawiać otwartych drzwi, tak oddalonych od domu, nie czuliśmy się u siebie!

Julietta weszła w tej chwili, jeszcze trochę bladziutka, ale zupełnie rozbudzona i w bardzo dobrem usposobieniu; zasiedli do stołu i mowy więcej o tem wszystkim nie było.

Nazajutrz rano Edmea wcześniej zeszła na dół, ale słońce wstało jeszcze wcześniej i promienie jego prześlizgując się pomiędzy liście, rzucały jasno-złote plamy na wysokie trawy ocienione olehami.

Pani Fontenoy nie była wychowana na wsi i nie znała tego głębokiego zaniłowania przyrody, dochodzącego u niektórych aż do namietności tak pełnej zapału, jak najczulsza przyjaźń, a przecież, uczucie, które ją pociągało na świeże powietrze dziś rano, silniejsze było nad to, którego zazwyczaj doznawała.

Po wczorajszym wieczorze, tak męczącym i nudnym, jak próba anatorkiego przedstawienia wtedy, gdy role są źle umiane i nie się nie udaje, zasnęła, padając ze zmęczenia, zwyciężona absolutną niemożnością zastanowienia się i analizowania samej siebie. Rano, obudziła się z pierwszym świergotaniem ptaszka, ze swobodnym umysłem, pełną życia, gotowa do czynu, pod wrażeniem, że coś się zmieniło, co przekształci jej życie, coś żywego, wesołego, co ją wypędza po za obręb pokoju, na świat Boży; czuła potrzebę chodzenia szybko, w samotności, na szerokiej przestrzeni, aby w ten sposób utwierdzić się w swojej odzyskanej żywotności.

Gorąco od promieni słonecznych, dokuczliwe nawet w tak ранней porze, zmusiło ją schronić się nad brzeg rzeczki w cień

wysokich topol, których liście gwarzyły i poruszały się nad nią, pod lekkim podmuchem wiatorku.

Z początku, starała się darmo rozeznąć, co ją czyniło tak rzeźwą; szybki spacer, w którym doznawała nowej i nieznanej dotychczas przyjemności, odbierał jej ochotę do porządnego myślenia, ale z wolna zaczynała iść nie tak prędko i czuła, że ład wraz z uspokojeniem robi się w jej myślach.

Rzeczywiście, coś weszło w jej życie, nowa gwiazda może przeczuwana, a nigdy nie wywoływana: ona kochała swego męża.

Po gorącym płomieniu, który w sercu jej się rozżarzył, przekonała się, że Forest miał słusność, a taką jest potęga miłości, że pomimo spodziewanych przykrości ze strony tego despoty, czuła się szczęśliwą, do tego stopnia, że cała się przekształcała.

Kochała swego męża, a mąż jej nie kochał. Pozna więc mężarnie zazdrości, upokorzenia z powodu niezrozumianych i lekceważonych czułości, okrutne pragnienie miłości, którego nie nie zaspokoii; będzie to ciężkie do zniesienia i wiele będzie cierpiała. Mniejsza o to! ale przynajmniej to będzie życie!

Biedne, niepotrzebne, zmarnowane życie, po którym płakała tak, jak się płacze po umarłych, ukazało się przed nią strojne w świetlaną szatę, rzeczywiście zmartwych powstała Edmea potrafi teraz cierpieć, jeżeli nie z radością to przynajmniej ze stoicką odwagą; czuła w sobie potężny płomień, który ogrzewa i oświeca życie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sześciu uwiecznionych, ale został rozpedzony. O godzinie 6 wieczorem wdarli się ekscendentów do monopolu na ulicy Chłodnej, a o godzinie 8 do innego sklepu wódki, zrabowali tam wódkę i pieniądze i zniszczyli urządzenie sklepowe. 18 ekscendentów uwieczniono.

W ciągu popołudnia usiłovali strejkujący zniszczyć urządzenie jednej ze stacji telefonicznych, następnie udali się do kilku drukarni, gdzie groźbą gwałtów zmusili zerwać do zaniechania pracy. W skutek tego nazajutrz kilka dzienników nie mogło wyjść.

Wyszukiwano także cukiernie i pędzono z nich służbę.

Dnia 27 stycznia zastrejkowało 15.000 robotników. O godzinie 10 poczęli robotnicy, przeciągając ulicami, się rozpraszać. — Patrole wojskowe krążyły po mieście do późna w nocy. Także dnia następnego zachowywał się tłum z początku względem wojska spokojnie, a dopiero o godzinie 6 wieczorem rozpoczęły się zaburzenia. Na ulicach zatrzymywano wozy towarowe, wozy z węglem, rabowano, domagano się zamykania sklepów. Patrole wojskowe nie były dość silne aby wszędzie interweniować. Po południu liczba strejkujących jeszcze znacznie wzrosła, a wykroczenia były znacznie więcej. Zatrzymywano wozy tramwajowe konnego, wybijano w nich okna, a jadących zmuszano do wysiadania. W ten sposób wstrzymano cały ruch tramwajowy. Później w rozmaitych dzielnicach miasta plondrowano sklepy wódki, w kilku z nich podłożono ogień. W dzielnicach III., V., VI. i VIII. zabrano 22 składów, a w 7 podłożono ogień. Na sześć składów próbowano wykonać napady, ale ekscendentów zawczasu odpedzono. Tam, gdzie przy podobnych zajęciach niszczone własność, wysyłano wojsko. W chwili zbliżenia się wojska część ekscendentów uciekała, ale większość stawiała opór i musiano ją rozpedzać przy pomocy użycia broni. W kilku punktach tłum stawiał zbrojny opór i dawał salwy. Na ulicy Marszałkowskiej strzelano do patroli policyjnych. Na rogu ulic Wroniej i Grzybowskiej o godzinie 7 wieczorem wzniesiono barykady ze skrzyń i dano strzały do wojska, atoli atakujących rozpedzono. Gdy patrol wojskowy przechodził ulicami Piwną i Grzybowską, strzelano do niego z domu narożnego, w obec czego wojsko skierowało ogień na ten dom.

Ze zmierzchem oświetlono miasto tylko małymi ogniami, które na rozkaz policyi podtrzymywano. Tłum wybił okna wystawowe sklepów i wyrzucał z nich towary. Ekscendentom towarzyszyły kobiety i dzieci z worami, aby w nich unieść zrabowane przedmioty. Przed nadejściem wojska plondrowano sklepy. W sześciu głównych ulicach zniszczono wielkie magazyny, w 5 ulicach sklepy mniejsze. W kilku miejscach zaprzestawali robotnicy pracy w skutek gróźb ekscendentów.

Teraz panuje spokój. Pracę na nowo rozpoczęto.

Pet. Ag. tel. donosi pod dniem wczorajszym: Na zarządzenie policyi bramy wszystkich domów mają być o godz. 7 zamknięte i tylko stałym mieszkańcom wolno w nich przebywać.

Przybyły tu dwa pułki piechoty i dragonów.

Na ulicy Marszałkowskiej odbyło się ogromne zgromadzenie ludowe. Po zgromadzeniu uczestnicy jego spokojnie się rozeszli.

W kilku punktach miasta przyszło do starcia z policją i wojskiem. Kilka osób zginęło, wiele jest ranionych. Z powodu przerwy w połączeniu telefonicznym, sprawozdawcy nie otrzymują żadnych informacji. Liczba ofiar jest wręcz nieznana.

Do *Katowitzer Ztg.* donoszą z Warszawy, że liczba zabitych i rannych dochodzi do 600. Aresztowanych jest dotychczas stosunkowo mało. Z Petersburga ma przybyć do Warszawy pełnomocnik Trepowa z daleko idącymi pełnomocnictwami.

Korespondent warszawski *Daily Mail* donosi, iż w poniedziałek wojsko strzelało do publiczności na Nowym Świecie. Jeden z oficerów utworzył z żołnierzy czworobok i strzelał na cztery strony. — Żołnierze dopuszczali się wielkich nadużyć. Korespondent podnosi, że tam, gdzie toczyła się najgorętsza walka, na czele tłumów stały młode dziewczęta.

Wedle *Morning Post*, socjaliści stracili zupełnie władzę nad tłumem, który z głodu popadł w prawdziwy szal. Polska partya narodowa nie ma z temi zajęciami nie wspólnego. Nędza robotników powstała w skutek wojny i braku pracy.

W Krakowie rozrzucono wczoraj odezwę socjalistyczną, podnoszącą, iż walczyć w Warszawie nie mają ani broni, ani chleba i wzywającą do składki na chleb dla nich.

Z kraju.

W Łodzi od rana dnia 30 z. m. odbywały się zgromadzenia ludowe na pierwszych ulicach. Po zgromadzeniu robotnicy rozchodzili się, zmuszając do zamyka-

nia sklepów tych kapeów, którzy otworzyć je próbowali. Do godz. 11 policya i wojsko zachowywały się spokojnie. Później atoli nagle, bez żadnej przyczyny kozaacy i policya konna rozpoczęły szarżę po chodnikach i trawowały wszystkich przechodniów. Rozgoryczeni tem robotnicy, ścigali żołnierzy z koni, a żołnierze dalej galopowali po chodnikach; konie potykając się na śliskich chodnikach często padały.

Wszystkie szkoły zamknięte. Do Łodzi przybywają wzywane przez władze ciągle nowe pułki, a żołnierze przeciągają przez ulice z dzikim śpiewem i krzykiem.

Ze Szczakowy donoszą: W Granicy aresztowano dnia 28 z. m. pewnego pasażera, który zamierzał przewieźć odezwę socjalistyczną do Królestwa Polskiego. Znalaziono przy nim przeszło 10.000 takich odezw. Aresztowany nazywa się podobno Górski. Przewieziono go do Piotrkowa.

Z Litwy.

W Wilnie wykryła policya tajną drukarnię partii socjalno-demokratycznej i zabrała wydrukowaną już odezwę, oraz aresztowała jednego towarzysza.

Z Wilna wysłano 15.000 żołnierzy Polaków z batalionu zapasowego 158 pułku piechoty do Mitawy, a to w tym celu, aby nie mogli przyłączyć się do strejkujących.

Strejk trwa w dalszym ciągu w Kownie i Wilnie, a nadto objął Grodno, Białystok i Homel.

Stan rzeczy w Rosyi.

Reformy.

Z Petersburga telegrafują: Na posiedzeniu komitetu ministrów obradowano nad porządkiem przeprowadzenia zamierzonych zarządzeń według ukazu z d. 25 grudnia. Komitet uważał za konieczne zacząć specjalną dyskusję nad każdym zarządzeniem z osobą. Następnie uczyniono propozycję, aby komitet uchwalił porządek omawiania tych zarządzeń. Wypracowanie projektów będzie poruczone ministrom lub też odbędą się specjalne konferencje pod przewodnictwem osób, zamianowanych przez cara. Komitet uważał za konieczne prosić cara, aby niektóre kwestje przedłożono komitetom lokalnym pod obrady. Kwesję, przekazane do załatwienia ustawodawczego, uchwalił komitet przedłożyć do ostatecznej decyzji carowi. Prowizoryczny projekt ma dać wyraz zapytywania o wielu kwestiach, ale rada państwa zastrzegła sobie wszelkie zarządzenia do ostatecznego sposobu obradowania. Przyjąwszy ten sposób postępowania, komitet uważał za pożyteczne zasięgnąć zdania szefów rozmaitych departamentów i innych osób. Oprócz tego komitet jest zdecydowany załatwić polecenie cara w czasie możliwie najkrótszym i ustalić podstawowe warunki ich urzędowania. Komitet sądzi, że ogłoszenie zapytywań komitetu, zatwierdzonych przez cara, okaże się bardzo pożyteczne. Te zarządzenia i zapytywania komitetu znalazły potwierdzenie cara.

Strejki.

W Borysowie (gub. mińska) strejk trwający od dwóch dni zakończył się wczoraj. W fabrykach i warsztatach pracę podjęto na nowo. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Z Tyflisu donoszą, że wybuchł tam strejk w drukarni państwowej.

Pet. Agencja oświadcza w obec doniesień paryskiego *Temps*, jakoby rosyjski minister skarbu doradzał bezlistośnie represalia przeciw robotnikom dnia 22 stycznia, że wiadomość ta oczywiście pochodzi ze złego źródła i że minister skarbu nie podobnego nie doradzał.

Sprawa Maksyma Gorkiego.

Lokal Anzeiger donosi z Petersburga: W dniu 29 z. m. odbyło się pierwsze przesłuchanie Maksyma Gorkija, którego trzymają w Petropawłowskiej twierdzy. Zarzucają mu, że brał wybitny udział w ostatnich zaburzeniach i że pisał proklamacje, zwróconą przeciw oficerom, oraz, że odczytywał manifest Gapon na ulicy. W petersburskich kołach rządowych twierdzą, że Trepow nie okaże się w obec Gorkija zbyt srogim.

Z Wiednia telegrafują: Austriacki Związek dziennikarzy uchwalił wczoraj wyrazić sympatię dla Gorkija. Prezydent Związku Singer w przemówieniu swem oświadczył, że nie idzie tu o akt mieszanin się do polityki rosyjskiej, lecz o akt ludzkości, o uroczyste zademonstrowanie ludzkiej solidarności, albowiem Gorkij nie należy tylko do Rosyi, lecz do całego świata. — Pisma z oświadczeniem przyłączenia się do demonstracji nadesłali między innymi: Prezydent wiedeńskiej Akademii Umiejętności Suess, pani Suttner, liczni artyści, literaci, posłowie, oraz kilka związków dziennikarskich i literackich.

Podobną wiadomość przynosi dzisiejsza depesza z Chrystianii: Prezes tamtejszego związku literackiego postanowił zbierać podpisy na adresie, w którym norwescy uczeni, literaci i artyści zwracają się do rządu rosyjskiego z prośbą o wypuszczenie Gorkija z więzienia.

Z Rzymu telegrafują: Rezolucję dep. księcia Borghesa w sprawie Gorkija podpisują ciągle nowi deputowani. *Tribuna* oświadcza, że Tittoni zawiadomił księcia, iż nie może zezwolić na doręczenie tej rezolucji rządowi rosyjskiemu.

Zagranica w obec wypadków w Rosyi.

W Berlinie odbyło się onegdaj zgromadzenie studentów rosyjskich. Zdawał na niem sprawę jeden ze studentów, który przybył właśnie z Petersburga i był świadkiem naoczny rozgrywających się tam scen. Policya robiła początkowo trudności i nie chciała pozwolić na przemówienia rosyjskie, ale w końcu zgodziła się na to, aby tłumacz przemówienia rosyjskie ustępami tłumaczyć natychmiast na język niemiecki. Na zgromadzenie to przybyło około 1000 Niemców, którzy z wielkim oburzeniem przysłuchiwali się opisowi zajść w Petersburgu.

O onegdajszym zamachu dynamitowym po zgromadzeniu socjalistycznym, na Avenue de la République w Paryżu donoszą następujące, jeszcze szczegóły: Oprócz dwóch gwardzistów jeszcze dwie inne osoby zostały zranione. W pobliskich domach były zbite duże szyby sklepowe. Policya wczoraj około 2 w nocy aresztowała kilka osób w małej kawiarni w Avenue de la République, która służy za miejsce zebrań dla anarchistów. Między innymi aresztowano znanego wladzom od dość dawna anarchistę François, a o godz. 3 w nocy uwieczniono sekretarza Związku robotniczego Auturville.

Dep. Jaurès oświadcza w *l'Humanité*, że jeżeli śledztwo będzie starannie przeprowadzone, to z pewnością okaże się, iż w zamachu tym o nie innego nie chodzi, jak o manewr policyi rosyjskiej, która już od lat wielu zachowuje się w Paryżu jakgdyby w kraju zabranym, a obecnie obawia się utraty tej pozycji.

W innej depeszy paryskiej czytamy: Jako podejrzanego o popełnienie zamachu na Avenue de la République aresztowano anarchistę François i jego żonę oraz trzech robotników francuskich i jednego włoskiego, nazwiskiem Barli. Tożsamości siódmego aresztowanego dotychczas nie stwierdzono.

Wczoraj przesłuchiwał sędzia śledczy uwiecznionych, a w mieszkaniach ich odbyto rewizję. Według zdania rzeczoznawców masyzna piekielna, podstawiona pod pałac Trubeckiego, mogła być wyrządzić znaczną szkodę.

Francuskie dzienniki konserwatywne ganią rząd z powodu, że nie zabronił onegdajszego mitingu antirosyjskiego.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Kuropatkin donosi pod d. 27 z. m.: Straty Japończyków są ogromne. Ogólna liczba jeńców japońskich nie jest znana, jednak według dotychczasowych relacji wynosi przeszło 300. Wczoraj straty naszego oddziału na froncie naszych pozycji wynosiły 5 oficerów i 50 żołnierzy. Japońska ofenzywa nie jest zdecydowana. Zachowanie się naszego wojska jest wyborne.

Telegram Kuropatkina z 30 z. m. donosi: Wojska na prawem skrzydle utrzymały się w zdobyciej w ostatnich walkach wsi. Japończycy dwukrotnie usiłowali odbić Baitaitse, ale zostali odparci. Nasza artylerja skutecznie ostrzeliwała Sandepu, gdzie Japończycy nagromadzili wiele wojska. Temperatura w nocy wynosi — 20°.

Generał Grippenberger donosi d. 30 z. m.: Dnia 28 z. m. o godzinie 7 wieczorem nieprzyjaciół wznowił walkę i zaatakował jedną kolumnę naszego prawego skrzydła. Od 10 wieczorem do północy przedsięwziął on cztery ataki, które jednakże wszystkie odparliśmy.

Z Tokio donoszą do *Biura Reutersa*: Jak tu sądzą, utrzymanie miejscowości Haikontai znacznie osłabiło pozycję rosyjskie i prawdopodobnie nastąpi zmiana frontu rosyjskiego. Fortyfikacje w Haikontai są bardzo silne. Japończycy obecnie obsadzili fortyfikacje rosyjskie. Ponieważ ziemia zamarzła, trudno wznosić nowe szanie.

Ambasador japoński w Londynie ogłasza sprawozdanie marszałka Oyamy z d. 31 z. m., które donosi, że od 25 z. m. znaleziono pod Haikontai 1200 trupów rosyjs-

skich, które Rosyjanie zostawili na poboju wisku. Resztę zabrali.

Do Londynu nadeszła wiadomość, że 40.000 Rosyjan przeszło na neutralne terytorium chińskie, by obejść lewe skrzydło Japończyków i zagrozić połączeniu Mukdenu z Liaojanem. Wejście wojsk rosyjskich na terytorium chińskie grozi konfliktem pomiędzy Rosją i Anglią.

Komisja hulska przesłuchiwała wczoraj dwóch poruczników rosyjskiej marynarki. Zeznawali oni po rosyjsku.

Z Tokio telegrafują: Japończycy skonfiskowali w pobliżu wyspy Jesso okręt angielski „Dejesfield“, który wioził kontrabandę do Władawostoku.

KRONIKA

Lwów, 1 lutego.

— Kalendarz.

Czwartek (2 lutego):

N. P. M. Gromn. — Miłosława. — Ewfymija.

Wschód słońca o godzinie 7:33 rano, zachód słońca o godzinie 4:54 po południu.

Walne zgromadzenie członków Kasy chorych krawców, krawczyń i kuśnierzy o godzinie 10 przed południem w sali „Gwiazdy“ przy ul. Franciszkańskiej.

Piątek (3 lutego):

Błażeja b. — Błażeja. — Maksyma.

Wschód słońca o godzinie 7:31 rano, zachód słońca o godzinie 4:56 po południu.

Zebrań naukowo-literackie członków lwowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego o godzinie 7 wieczorem w szkole wydziałowej żeńskiej im. królowej Jadwigi (ulica Akademicka).

W Szkole nauk politycznych o godzinie 7 wieczorem wykład prof. dr. Aleksandra Raciborskiego p. t.: „Patryotyzm ze stanowiska filozoficznego“.

— Przepowiednia pogody.

Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej, zachodniej i na Bukowinie: Poehmurno, opady, silne wiatry, temperatura łagodna.

— Na Uniwersytecie lwowskim

odbył się przedwczoraj wstępny wykład prof. dr. Leona Popielskiego, który objął po ś. p. prof. dr. W. Sobierańskim katedrę farmakologii i farmakognozyi.

— **Powszechnie wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 2 lutego, w sali XIV. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja l. 4, II. p. o godzinie 6 wieczorem, prof. dr. E. Porębowicz: „Literatura włoska XV. i XVI. w. na tle kultury Odrodzenia“;

w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza l. 8 o godzinie pół do 8 wieczorem, prof. dr. M. Raciborski: „O kształtach roślin“ (z obrazami świetlnymi).

— Klasztor PP. Franciszkanek

Najśw. Sakramentu (Lwów, ul. Kurkowa 33) uprasza o robotę. Przyjmuje wszelkie artystyczne hafty i aparaty kościelne, jakoteż naprawę i odnawianie starych antyków, starych makat, pasów słuckich, podejmuje się też prania i naprawy starych koronek. Dochód z tej pracy przeznaczają się na utrzymanie kościoła i światła przed Najśw. Sakramentem, nieustannie, uroczyste wystawionym.

Losowanie obligacji miejskich.

Dziś przed południem odbyło się w ratuszu pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Ciuchelskiego, a wobec reprezentantów Namiestnictwa, Wydziału krajowego, Rady miejskiej i przy współudziale notariusza p. Zawadzkiego 19-te losowanie 4% obligów 20-milionowej pożyczki m. Lwowa z r. 1895. Do umorzenia przypadała kwota 58.400 K. Wylosowane zostały następujące obligi:

Serya A po 10.000 koron nr. 666 i 508;

Serya B po 5000 koron nr. 906, 177 i 220;

Serya C po 1000 koron nr. 498, 2163, 2572, 2931, 3376, 358, 24, 2276, 2332, 136, 1655, 2038, 773, 2078, 1637, 2844, 437, 105, 1448 i 3599;

Serya D po 200 koron nr. 1267, 3070, 3419, 75, 3384, 792, 641, 2098, 944, 909, 430, 500, 2413, 2057, 600, 3418 i 1052.

Wylosowane obligi płatne są z dniem 1 maja b. r. po cenie nominalnej.

— **Ruch ogólny** podjęto na nowo na kolei Dolina-Wygoda, oraz Bieńczyce-Koemyrzów.

— Dziennikarska reduta japońska

(w sobotę 4 b. m.) przewyższy wszystkich, co dotychczas w tym rodzaju urządzano. Komitet obmyślił wiele niespodzianek, które w wysokim stopniu przyczyniły się do ożywienia wesolej zabawy, wobec tego wybierają się w sobotę do sali Filharmonii tłumy publiczności. Na zupełnie nowy program złożą się występy: sławnego żonglera Kazimara Yakodama z niewiedzanymi dotychczas „trikami“; murzyna, naturalizowanego w Japonii, Onchiko Mukito; najpiękniejszej z gojsz, Azary Kolamaina, oryginal-

nej śpiewaczki i tancerki; czarodziejskiego eskamotera, polykającego wszystko, co mu pod rękę popadnie, Sima Hiroloma; rodziny Hokinino, w nadzwyczajnych produkcjach akrobatyczno-gimnastycznych i t. d. Ciekawą będzie walka atletów Rohita Bamałuho i Kozima Samorodo, oraz ostatni atak Japończyków na Port Artura.

Bilety do amfiteatru sprzedaje już dzisiaj kasa Filharmonii po cenach: 20 koron łoża parterowa; 20 koron mezaninowa; 12 koron I. piętra; 10 koron II. piętra. Fotele I. balkonu 4 koron; II. balkonu po 2 i 1 koronie; trzeciego po 80 i 60 halery.

— **Ostrzeżenie.** Fizykat wiedeński doniósł telegraficznie magistratowi lwowskiemu o przybyciu do Lwowa niejakiego Majera Naschla, który mieszkał w Wiedniu w domu, gdzie zdarzył się wypadek ospy.

Ponieważ miejsce zamieszkania Majera Naschla we Lwowie jest nieznane, a należałoby poddać go pod nadzór lekarski, przetrzeżga fizykat mieszkańców Lwowa przed obcowaniem z p. Majerem Naschlem i uprasza ewentualnie o podanie jego miejsca zamieszkania. We Lwowie bowiem nie mieliśmy ospy od lat kilku.

— **W sali teatru ludowego** odbyło się wczoraj wieczorem pofne zgromadzenie partii socjalno-demokratycznej, na którym odczytano przedewszystkiem postawioną na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej przez rad. Hudeca rezolucję, (o czym piszemy na innem miejscu), poczem p. Wityk mówił o rozruchach w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Po zgromadzeniu część uczestników udała się na plac Chorążczyzny pod dom, w którym mieści się redakcja *Słowa Polskiego* i wśród rozmaitych okrzyków wybiła 33 szyb w oknach frontowych. Przedtem grono młodzieży porozrzuciło egzemplarze *Słowa Polskiego* i książki, znajdujące się w kantorze *Słowa Polskiego* w pasażu Mikolascha.

△ **Statystyka policyjna.** W roku ubiegłym aresztowały organa policyjne ogółem 9421 osób. Z liczb tej odstawiono: do sądu krajowego karnego 891 osób, do sądu powiatowego S. III 2482, do magistratu 715, do szpitala powszechnego 259, wyszupasowano 1028, władzom wojskowym oddano 25, a policyjnie traktowano 4021 osób. Ze względu na rodzaj przestępstw aresztowano: za kradzież 1637, oszustwo 134, sprzeniewierzenie 36, rabunek 15, morderstwo 1, zabójstwo 2, niebezpieczne groźby i wymuszenia 24, ciężkie uszkodzenia ciała 110, uszkodzenie cudzej własności 65, gwałt publiczny 37, za obrazę Majestatu 1, uprowadzenie 4, zgwałcenie 3, zhańbienie 2, podrzucenie dziecka 5, nierząd przeciw naturze 1, danie pomocy zbrodniarzom 7, fałszerstwo monet 4, podpalenie 1, za dezercję 5, obrazę straży 69, zakazany pobyt 355, uchylenie się z pod dozoru policyjnego 91, opilstwo 811, włóczęgostwo 533, żebractwo 156, dalej z powodu braku przytułku 734, braku legitymacyi 32, uchylenia się od wojska 10 osób. Ukarano policyjnie za przekroczenie regulaminu sług 173 osób, dorożkarzy 282, prostytutek 1763, a za dręczenie zwierząt 35 osób.

△ **Kronika policyjna.** Dwadzieścia pak pomarańcz skradziono wczoraj handlarzowi Jakóbowi Lutwakowi z piwnicy realności przy ul. Kazimierzowskiej 2.

Policyi tutejszej doniesiono, że w Komarnie skradziono onegdaj bułanego konia, dereszowatą klacz i gniadego ogiera, wraz z nowym zupełnie wozem.

Znaleziony w ulicy św. Mikołaja złoty zegarek z łańcuszkiem i dwoma wisiorami w kształcie zęba i kielicha, może odebrać właściciel w policyi.

Szewcowi Michałowi Dziurze w Kulikowie skradziono książeczkę galic. Kasy oszczędności, opiewającą na 200 K.

Służącej Franciszce Woźnej, zamieszkałej przy ul. Janowskiej 51, skradziono z zamkniętego kufra korale, wartości 110 K. i kilka sztuk garderoby.

† **Ludwik br. Possinger-Choborski.** Onegdaj — jak to już doniosła depesza — zmarł w Grazu w 83 roku życia b. Namiestnik Dolnej Austrii, Ludwik br. Possinger-Choborski. S. p. Zmarły wstąpił w roku 1845 we Lwowie do służby rządowej, poczem przez dwa lata pracował w Ministerstwie spraw wewnętrznych. W roku 1866 mianowany został delegatem Namiestnictwa w Krakowie, a zarazem sprawował funkcje komisarza rządowego w Sejmie galicyjskim. Następnie przez jakiś czas kierował galicyjskiem Namiestnictwem, poczem mianowany został szefem sekcyjnym w Ministerstwie rolnictwa. Z kolei powołany został na stanowisko Namiestnika Morawy, na którym pozostał aż do roku 1880, t. j. do chwili, gdy wołał Najj. Pana powołany znowu został na stanowisko Namiestnika Dolnej Austrii. W r. 1889 przeszedł s. p. Zmarły po 44-letniej służbie w stały stan spoczynku.

Barona Possingera spotkały kilkakrotne Najwyższe odznaczenia. W r. 1861 odznaczony został orderem Żelaznej Korony III. klasy, w roku 1870 orderem Żelaznej Korony II. klasy, w roku 1874 otrzymał godność tajnego radcy, w roku 1878 wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa, w r. 1885 order Żelaznej Korony I. klasy, a w roku 1888 wielką wstęgę orderu Leo-

polda. S. p. Zmarły był także obywatelem honorowym wielu miast austriackich.

— **Upadek Kuryera Poznańskiego.** Pismo to donosi na naczelnem miejscu:

Dnia 27 z. m. odbyło się w lokalu Towarzystwa akcyjnego *Kuryer Poznański* przy ulicy Berlińskiej 5 walne zebranie tegoż Towarzystwa. Przeprowadzona dyskusja przekonała obecnych akcyonaryuszów, tak duchownych, jak świeckich, o konieczności rozwiązania Towarzystwa. Odnosna uchwała zapadła też jednogłośnie. Rozwiązanie Towarzystwa nastąpi z dniem 1 kwietnia r. b.

Skutkiem tego przestaje *Kuryer Poznański* z tymże dniem wychodzić.

Z TEATRÓW ZAGRANICZNYCH.

Medyolan, w styczniu.

(Występy Zaccconiego w teatrze Olimpia. — Teatr Manzoni. — Broglio-Grabiński. — „La via di Damasco“, komedia w 4 aktach Lucia d'Ambr. — „Il diavolo e l'acqua santa“, komedia w 3 aktach Bertolazzi. — „Il Re Burlone“, dramat w 4 aktach G. Rovetty. — Towarzystwo dramatyczne syeylijskie w teatrze Filodrammatico. — Drobiazgi).

Sława Zaccconiego rozbrzmiewa dziś na obu półkulach, a jednak ma on wielu nieprzyjaciół, może najwięcej we Włoszech. Jego występy budzą wielkie zainteresowanie, nie więc dziwnego, że i tym razem sala teatru Olimpia była zawsze szczelnie zapelniona. Jeżeli jednak zbierzemy krytykę tutejszej prasy i publiczności w jedną całość, być może, że Zaccconi nie byłby z niej zadowolony i przestał nawet wierzyć w swój talent i swoją wielkość. Mojem zdaniem, jest to artysta nieposłusny, o talencie niezwykłym, lecz oparty na chorobliwej indywidualności. Przedewszystkiem artysta ten lubuje się w postaciach na wskroś niezdrowych, które żyją tylko dla tego, że żyć muszą, bo los, fatum tak chce. Jeżeli chodzi o realizm w sztuce, to Zaccconi jest mistrzem realizmu na scenie — i gra swoją wywiera wrażenie niezwykle silne.

Właściwym przybytkiem sztuki dramatycznej w Medyolanie są dwa teatry: Manzoni i Filodrammatico. Kierownikiem artystycznym tych teatrów jest Polak — niestety tylko z nazwiska — p. Ludwik Broglio-Grabiński, nieznający zupełnie języka polskiego a literatura polska była dotychczas dla niego obcą. Przez lat kilkanaście miał agencję teatralną, a dzięki swemu sprytowi i inteligencji zajmuje dziś wybitne stanowisko w świecie artystycznym. Dla polskiej sztuki, dla polskiego dramatu nie dotychczas nie zrobił, a mógłby niejedno przeprowadzić! W powyższej sprawie mówiłem z nim wiele i być może, że nasza sztuka na tem cokolwiek zyska.

W ostatnim miesiącu wystawiono kilka nowości z włoskiego dramatycznego repertoaru; nowości te może nie przysporzą wielkiej sławy autorom i sztuce, w każdym razie można o nich parę słów nakreślić.

„Il diavolo e l'acqua santa“ (Dyabeł i święcona woda), komedia w trzech aktach Bertolazziego, rzecz niezbyt pretensjonalna, dzięki świetnie przeprowadzonym typom podobiała się ogólnie i nie schodzi z repertuaru. Sceny bardzo interesujące i żywo przeprowadzone, akcja sceniczna dobrze związana, pełna życia i humoru, zapewni niezawodnie długi żywot sztuce, lecz chyba tylko na gruncie włoskim, a nas powodzenia by nie miała; stosunki te są nam obce, typy nieznane.

„La via di Damasco“ (Droga do Damaszku), komedia w czterech aktach Lucia d'Ambr. Droga ta okazała się zbyt długą i nie znalazła powodzenia. Publiczność wygwizdała sztukę, krytyka wyśmiała i Droga do Damaszku przestała istnieć.

Wypadkiem dnia jest po raz pierwszy wystawiony dramat w 4 aktach znanego i bardzo cenionego autora G. Rovetty p. t. „Il Re Burlone“. Rzecz dzieje się za czasów króla Ferdynanda II. w Neapolu (r. 1846-7). W całej sztuce świetnie pomyślana i przeprowadzona postać króla ściga przedewszystkiem na siebie uwagę a interesująca w szczegółach sama akcja sceniczna i wszystkie inne postacie schodzą na plan podrzędny, co ogólną wartość sztuki, mojem zdaniem, obniża.

Krytyka tutejsza przyjęła sztukę dosyć przychylnie, publiczność bardzo gorąco, co zawiaduje przedewszystkiem wspaniałe przedstawienie postaci króla. Artyści tutejsi grali bardzo dobrze, a zwłaszcza aktor Calabresi, który pojął postać króla znakomicie i przeprowadził konsekwentnie. Inni mniej zadowolili, a reżyserja okazała się wprost fatalną. Tutejsza krytyka mileży jednak o tem zawiąć, przyzwyczajona do tego, nawet w takim teatrze jak teatr „Scala“.

Niezwykłym powodzeniem cieszy się obecnie w Medyolanie trupa artystów syeylijskich, która grywa w teatrze Filodrammatico, a przedstawieniem D'Annunzia „La Figlia di Jorio“, byłym zachwycony. Grano rzeczywiście tak wspaniale, że nawet ci, którzy nie rozumieli języka (grano w żargonie syeylijskim) odczuwali każdą scenę, dzięki takim artystom jak Grasso (Aligi) i Aguglia (tytułowa rola). Cała krytyka przyznała, że był to tryumf sztuki.

Trupa dramatyczna pod dyrekcją Rossiego i Nouvellego grywa obecnie w teatrze Gustawa Modeny.

W teatrze Scala odbyło się niedawno przedstawienie „Tannhäusera“, w którym wystąpił po raz pierwszy tenor opery wiedeńskiej Slewck.

Kronika zagraniczna.

* Księżna Natalia, małżonka księcia Mirki Czarnogórskiego powiła syna.

* Ks. Eitel Fryderyk pruski. Biuletyn z 30 stycznia podaje, że w ciągu dnia tego nastąpiło u księcia znaczne polepszenie. Temperatura spadła do 36.5 stopni, obszar zapalenia opłucnej znacznie zmniejszył się, a zapalenie prawego skrzydła płuc nie poczyniło postępów. Tylko ból w lewym boku wystąpił znowu z wielką siłą. Stan siły i apetyt zadowalające.

Wieczorny biuletyn podaje, że ból zmniejszył się, pacyent spał dosyć i przyjął wystarczającą ilość pożywienia. Temperatura 37.7.

Notatki literacko-artystyczne.

Wystawa dzieł ukraińskich artystów, urządzona staraniem Towarzystwa przyjaciół ukraińskiej literatury, nauki i sztuki, przedstawia się nadzwyczaj zajmująco. Składa się ona przeważnie z prywatnych kolekcji profesora M. Hruszewskiego i z obrazów, nadesłanych z Ukrainy pod rządem rosyjskim. — W pierwszym pokoju salonu Latoura znajdują się „płachty“, tkaniny, dające doskonałe pojęcie artystycznego przemysłu domowego kijowskiej i połtawskiej gubernii. W głównej sali górują nad utworami malarskimi obrazy znakomitego malarza, siostrzeńca Szweczenika, Fociej Krasickiego. Sala trzecia mieści przeważnie obrazy młodego utalentowanego malarza M. Sosenki, stypendysty Metropolity A. Szeptyckiego. Iwan Trusz wystawił 46 większych i mniejszych swoich utworów. Najciekawiej przedstawia się artystyczne huculskie snyceństwo. Utwory braci Szkyrbaków zwracają powszechną uwagę. Niektóre z nich są rzeczywistymi arcydziełami artystycznego przemysłu domowego. Uwagę znawców i artystów zwraca na siebie niepospolitej piękności kilim, roboty dawnych ukraińskich majstrów. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do 4 po południu i od godz. 6 do 8 wieczorem przy elektrycznym oświetleniu. Wstęp 60 hal., w poniedziałki 1 korona. Dla uczących się młodzieży ceny niższe o połowę.

Zapowiedzianą wystawę jubileuszową krakowską otwarto dzisiaj w salach lwowskiego Towarzystwa sztuk pięknych w gmachu Muzeum przemysłowego.

Z teatru donoszą: Pani Wanda Siemaszkowa trzema jeszcze występami zakończy swą świetną gościnę na naszej scenie. I tak, jutro, we czwartek, wystąpi w swej znakomitej roli „Młynarki“ w pięknej baśni Rydla „Zaczarowane koło“ — a w niedzielę zaś wystąpi po raz przedostatni w swej ulubionej roli „szalonej Julki“ w komedyi Kisielewskiego „W sieci“. Jutrzejsze przedstawienie „Zaczarowanego koła“ rozpocznie się o godzinie 7 wieczorem. — Dawno nie grane „Złote runo“ Stan. Przybyszewskiego wznowione będzie w piątek z udziałem pani Bednarzewskiej, pp. Solskiego, Chmielińskiego, Adwentowicza, Hierowskiego i Antoniewskiego.

„Królowa cyganów“, melodyjna operetka Dellingera — kompozytora operetki „Don Cezar“, przedstawioną będzie po raz pierwszy w sobotę.

Próby sceniczne w pełnym toku — obsada ról jak najstaranniejsza. Pani Kasprowiczowa odśpiewa nadzwyczaj zabawne kuplety. Nowość ta, która na scenach zagranicznych cieszyła się wielkimi powodzeniami, znajdzie je niewątpliwie i wśród naszych zwolenników operetki.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę, po raz ósmy „Siedmiu szwabów“, operetka w 3 aktach Karola Millockera.

We czwartek o godz. pół do 4 po południu, po raz ostatni, „Betleem Polskie“, jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla; muzyka Michała Świerzyńskiego.

We czwartek, wyjątkowo o godz. 7 wieczorem „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach Lucyana Rydla. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej, artystki Teatrów warszawskich.

W piątek (wznowienie) „Złote runo“, sztuka współczesna w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

W sobotę, po raz pierwszy (nowość) „Królowa cyganów“, operetka w 3 aktach Hirschbergera i Polla, przekład Ad. Kitzlmanna. Muzyka Rudolfa Dellingera (kompozytora operetki „Don Cezar“).

W przedstawieniu biorą udział panie: Miłowska, Kasprowiczowa i Brzeska, oraz pp.: Malawski, Okoński, Lelewicz, Czerwiński, Kosiński, Kratochwil, Paszkowski, Jaroński i inni. Nowa wystawa.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 31 stycznia).

Wczorajsze posiedzenie Rady otworzył wiceprezydent p. Michalski o godz. 7:30 wieczorem, gdyż o tym dopiero czasie zdołał się zebrać wymagany regulaminem „komplet czterdziestu“. — Galerye wypełnili po brzegi członkowie partii socjalno-demokratycznej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos radny Hudec i po dłuższym unotywowaniu postawił wniosek nagły, wyrażający „oburzenie“ z powodu krwawych wypadków w Warszawie, „współczucie i podziw“ dla ofiar i uczestników strejku.

Rozległy się oklaski.

Radny Sliwiński wniósł, by wniosek ten Rada przyjęła przez aklamacyę. (Ponowne oklaski).

Wiceprezydent p. Michalski: Sprawa załatwiona!...

(Głosy z galeryi: Niech żyje Rada!

Głos: Koltuny!...

Drugi głos oburzenia: Mileczeń!...

(Głosy z galeryi: Głosować!

Radny dr. Aschkenaze: Pan prezydent przeciw stwierdził, że Rada wniosek radnego Hudeca przyjęła przez aklamacyę.

Z kolei radny dr. Aschkenaze postawił następujący wniosek nagły:

Wzywa się magistrat, ażeby: 1. bezwzględnie udzielił odbitki memoriału wręczanego b. Prezydentowi Ministrów dr. Koerberowi wszystkim członkom Koła polskiego z prośbą o poparcie postawionych tam żądań, w szczególności o subwencję na kanały i wynagrodzenie za gościniec rządowe;

2. odniósł się do posłów, którzy są członkami Rady z prośbą, by wyjednali uchwałę Koła, uznającą postulaty gminy za postulaty Koła w obec Rządu;

3. uprosił tychże posłów, by interweniowali u Rządu o wyjednanie i przyspieszenie koncesyi dla gminy na założenie miejskiej Kasy oszczędności.

4. Odniosł się we wszystkich powyższych sprawach do JE. P. Ministra dla Galicji dr. Piętaka z prośbą, by żądania gminy w łonie Rządu gorąco i energicznie poparł.

Wiceprezydent p. Michalski: Właśnie otrzymałem telegram od p. naszego dr. Głabińskiego, który tego samego żąda.

R. Riedl wniósł, aby uchwałę Rady przestało prezydum w drodze telegraficznej JE. P. Ministrowi dr. Piętakowi i posłowi dr. Głabińskiemu, a także i prezydentowi miasta dr. Małachowskiemu...

Wiceprezydent p. Michalski: Prezydent dr. Małachowski bawi we Lwowie.

W głosowaniu uchwalono następnie wniosek r. dr. Aschkenazego z poprawką r. Riedla.

Z porządku dziennego referował r. Sliwiński sprawę zniesienia rejonu ogniowego prochowni nr. 4 za rogatką Grodecką i wniósł, by sprawę tę odesłano napowrót do Namiestnictwa dla przeprowadzenia dalszych pertraktacji z Rządem i ze stronami interesowanymi. Przy tej sposobności podniósł referent, że gmina m. Lwowa nie ma żadnego obowiązku do ponoszenia kosztów przeniesienia tej prochowni w inne miejsce. Rzeczą bowiem jest Ministerstwa wojny rejon ten znieść, tem bardziej, że prochownia ta stoi na przeszkodzie rozrostowi miasta.

W dyskusji nad tą sprawą r. Wczelak domagał się, by posłowie, będący zarazem członkami Rady miejskiej zniesienie rejonu prochowego za rogatką Grodecką przedłożyli również Kołu polskiemu jako postulat gminy m. Lwowa.

Po przemówieniach pp. Bardasza, Makowicza, dr. Aschkenazego, Riedla i Walichiewicza, wniosek referenta i dodatkowy wniosek r. Wczelaka uchwalono.

W końcu uchwaliła jeszcze Rada rozparcelować część placu Solskich około sukursalnego budynku, rozpiąć w tym celu licytacyę z tem, że za sążeń kwadratowy ma się pobierać 300 K., oraz postanowiła, że należytość za placowe od materiałów budowlanych, złożonych na placach publicznych, ma być zabezpieczona przed rozpoczęciem budowy odpowiednią kwotą.

Na tem o godzinie 8:45 wieczorem zamknął wiceprezydent p. Michalski posiedzenie jawne i zarządził tajne, które jednakże nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu.

OSTATNIA POCZTA

Do berlińskich dzienników donoszą z Petersburga, że zachodnie granice Rosyi są zupełnie ogołoczone z wojska. Twierdza Kowno jest prawie zupełnie bez ochrony.

Francuski minister wyznał i oświeceniście Bienvenue Martin oświadczył, że zamierza w ciągu dni 14 przedłożyć Izbie projekt ustawy o rozdziale Kościoła od państwa. Będzie on tylko nieznacznie się różnił od projektu Combessa a przyjmie za podstawę art. konstytucyj z r. 1797, który brzmi: „Państwo nie uznaje, ani nie ponosi wydatków na żadne wyznania. Państwo przyznaje wszystkim obywatelom prawo wykonywania przepisów swego wyznania, o ile to nie sprzeciwia się ustawom“.

Senat francuski po ukończeniu dyskusji ogólnej nad przedłożeniem o dwuletniej służbie wojskowej odrzucił 191 głosami przeciw 88 wniosek senatora Misères, zwalczany przez ministra Berteaux, o zasięgnięcie w tej sprawie opinii najwyższej rady wojennej.

Z Wiednia telegrafują: Po posiedzeniu Izby poselskiej odbyło się wieczorem posiedzenie Koła polskiego, na którym wybrano komisję parlamentarną w dotychczasowym składzie. Należą więc do niej pp. Bobrzyński, Czaykowski, ks. Pastor, Stwiertnia i Wodziecki.

Z Budapesztu donoszą: W okręgu wyborczym Miskolcz przepadł hr. Tisza przeciw Kossutowcowi Bizonyiemu, który wybrany został większością 132 głosów.

Na odbytej wczoraj pod przewodnictwem hr. Posadowskiego Radzie związkowej niemieckiej przyjęto wszystkie (siedm) traktaty handlowe.

Ks. Ferdynand bułgarski powrócił dnia 30 stycznia do Sofii.

O stanie zdrowia sułtana krążyły d. 30 stycznia na giełdzie berlińskiej bardzo niepokojące wieści. Ambasada turecka w Wiedniu zaprzeczyła im stanowczo.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Traktat handlowy z Niemcami.

Wiedeń, 1 lutego. O nowym traktacie handlowym z Niemcami ogłoszono dziś urzędowy komunikat tej treści:

Projekt nowego traktatu handlowego zostanie dziś przedłożony parlamentowi niemieckiemu i równocześnie ogłoszony w Wiedniu i w Budapeszcie. Jego charakterystyczne zarysy zawierała już nowa niemiecka taryfa cłowa, mianowicie: z jednej strony podwyższenie niemieckich cel agrarnych, z drugiej podwyższenie austro-węgierskich cel przemysłowych.

Powiodło się jednakże uzyskać tak znaczne niżenie niemieckich cel autonomicznych dla eksportu naszych artykułów rolniczych, że wywóz nasz będzie dalej mógł być utrzymany. Dla naszych licznych przemysłowych artykułów eksportowych, podwyższenia cłowe, zawarte w niemieckiej taryfie zostały prawie wszystkie usunięte, tylko niektóre poszczególne utrzymywane, które jednakże nie zagrażają eksportowi. Natomiast użytko szereg znacznych ulepszeń *status quo*.

Traktat wechodzi w życie z dniem 15 lutego 1906 i obowiązuje do 31 grudnia 1917, może jednakże obustronnie być wypowiedziany dnia 31 grudnia 1915, co okazało się koniecznym ze względu na upływ terminu austro-węgierskiej ugody handlowej.

Po raz pierwszy zawiera traktat obecny postanowienia, dotyczące się sądu rozjemczego w sprawach spornych. W sądzie tym zasiadają dwaj Niemcy i dwaj austro-węgierscy sędziowie, którzy wybierają sobie przewodniczącego.

Z najważniejszych pozycji austro-węgierskiej taryfy cłowej podnieść między innymi należy:

W grupie wyrobów z drzewa, dla tych artykułów, w których ze względu na zagrażającą konkurencję to wydało się koniecznym, wprowadzono wyższe cła, aniżeli dotychczas. I tak dla drzewa forniowanego 5 kor. 50 h. zamiast dotychczasowych 3 kor. 57 h. i dla drzewa brzoźowego na ramy 40 względnie 50 koron, zamiast dotychczasowych 28 względnie 35 koron; dla zabawek z drzewa 45 kor. zamiast dotychczasowych 28 koron.

Zniżenie podwyższonych cel na maszynę uważano po stronie niemieckiej za *conditio sine qua non*, mimo to udało się prawie do wszystkich gałęzi przemysłu swojego maszynowego uzyskać znaczne podwyższenie cel; jednakże z przyczyn wyż wymienionych nie można było wszystkim słusznym życzeniom zadość uczynić. Młody przemysł elektrotechniczny może na podstawie

uzyskanych warunków wziąć w rachubę znaczne podwyższenie cel.

Interesy przemysłu chemicznego doznały w nowym traktacie w znacznej mierze opieki, gdyż cła dla wszystkich ważniejszych artykułów chemicznych utrzymano, a po części podwyższono.

Dla niewymienionych osobno produktów chemicznych istniało dotychczas jednolite cło 24 koron. W nowej autonomicznej taryfie było ustanowione dla tych produktów 15% cło wartościowe z granicą maksymalną 120 koron. Otóż w traktacie cło wartościowe utrzymano a granicę niżono do 40 koron. Jest to jeszcze podwyższenie istniejącej ochrony produkcji. Nie należy też zapominać, że wielka część artykułów, podpadających pod tę nową taryfę, jest osobno taryfowana.

Wolność cłową dla oprawnych książek, kalendarzy i t. d. utrzymano w dotychczasowej rozciągłości.

Zniżenie cła na drzewo Quebracho wychodzi na korzyść produkcji garbarskiej.

Cła agrarne naszej taryfy zostały przez nowy traktat tylko w minimalnej mierze dotknięte. Nie zawiera on żadnych stypulacji o cłach na zboże, mąkę i owoce strączkowe, pozostają więc do importu z Niemiec w mocy taryfy autonomiczne, a mianowicie do zboża cła maksymalne taryfy austro-węgierskiej.

W klasie: owoce, jarzyny, rośliny i części roślin, zamiast dotychczasowej wolności cłowej istnieć mają dodatki cłowe (import z Niemiec): dla cebuli 3 korony, dla nasienia konieczny 8 koron, oraz znaczne podwyższenie dotychczasowych cel dla żywych roślin, mianowicie 8-74 kor. zamiast 1-19 kor. Istniejącą obecnie wolność od cła ponownie przyznano świeżej kapuście, świeżym jarzynom i nasionom, z wyjątkiem nasion, wysyłanych w listach.

Klasa: bydło różne i pociągowe nie doznała zmian w nowym traktacie.

W klasie: inne zwierzęta, przyznano wolność od cła świeżym rybom morskim.

W klasie: tłuszcze ograniczają się koncesje prawie wyłącznie do warunków cel autonomicznych.

W klasie: oleje tłuste nie zaszyły zmiany.

W klasie: napoje, cło na wino nie zostało niżone, lecz tylko uwarunkowane, a to dla napoi w beczkach na 60 kor., zaś we fiaskach 75 kor.

Komunikat wylicza następnie znane z ogłoszenia w *Nordd. Allg. Ztg.* taryfy niemieckie dla produktów austro-węgierskich, następnie omawia najważniejsze postanowienia konwencji weterynaryjnej.

I tak warunki zamknięcia granicy bliżej oznaczono, niż to było dotychczas. Zarządzenie zamknięcia granicy ma być zniesione w razie chorób mniej niebezpiecznych po 40 dniach, zaś w razie chorób łatwo przenośnych po 9 miesiącach po wygaśnięciu zarazy. Zaś dla bydła rzeźnego oznaczono termin 30-dniowy.

Co się zresztą tyczy handlu bydlęm rzeźnym, to w razie chorób mniej łatwo przenośnych zakazy w ogóle nie mają być wydawane, przy łatwo przenośnych chorobach należy zamykać jedynie okręg dotknięty zarazą. W tej mierze oznaczono okręgi zamknięcia, które przeważnie są mniejsze, aniżeli istniejące obecnie z powodu zarazy płucnej.

W całej rozciągłości jednakże okręg taki ma być tylko wówczas zamknięty, gdy przynajmniej 10% jego gmin jest zakażonych. Jeżeli 10% gmin okręgu administracyjnego I. instancji, a więc w Austrii starostwa, jest zakażonych, wówczas ten okręg może być zamknięty. Zakaz wywozu może być także rozszerzony na bezpośrednio graniczące z tym okręgiem okręgi administracyjne I. instancji, których granica jest o mniej niż 10 kilom. oddalona od miejsca zarazy. Warunek zakażenia 10% gmin odpada, jeżeli bądź to nastąpi zawleczenie, bądź też jeżeli w skutek szczególnych okoliczności poważne niebezpieczeństwo istnieje dla bydła innych części okręgu. Zresztą dotychczasowe postanowienia, według których na szczególną prośbę import bydła rzeźnego do rzeźni był dozwolony, nie zostały zmienione.

W końcu dla świń ustanowiono roczny kontyngent 80.000 sztuk, z czego 50.000 może być bitych w rzeźniach bawarskich, a 30.000 w saskich. Zwierzęta muszą pochodzić z okręgu administracyjnego niezakażonego i 30 dni podlegać obserwacji weterynaryjnej w miejscu, z którego pochodzą.

Kraków, 1 lutego. (Tel. pryw.) Sekeya prawnicza Rady miejskiej uchwaliła przedłożyć Radzie wniosek o przeniesienie z powodu choroby w stan spoczynku dyrektora miejskiego wydziału obrachunkowego, Augusta Goetzego i wyniesienie mu pełnej emerytury.

Kraków, 1 lutego. (Tel. pryw.) Dziś wieczorem młodzież radykalna urządza wiec w sali hotelu Kleina w sprawie wypadków w Królestwie. Na porządku dziennym „Ruch rewolucyjny w Rosyi i Królestwie Polskim“.

Kraków, 1 lutego. (Tel. pryw.) Nadeszła tu wiadomość, że na kolei kaliskiej tor uszkodzono, a most wysadzono w powietrze. Komunikacja przerwana.

Wiedeń, 1 lutego. Izba posłów prowadzi dziś w dalszym ciągu dyskusję szczegółową nad ustawą zapomogową.

Wiedeń, 1 lutego. Wiener Zeitung ogłasza: Najj. Pan sankeyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę o zaciągnięciu pożyczki 6,150.000 koron na pokrycie dodatku krajowego do kosztów regulacji rzek karpaccich, oraz uchwałę Sejmu galicyjskiego w sprawie pobierania dodatków krajowych na rok 1905.

Londyn, 1 lutego. Zjednoczenie górnicze hrabstwa Northumberland uchwaliło wysłać dla robotników strejkujących w Westfalii 500 ft. szterl. natychmiast, a podczas trwania strejku tygodniowo po 100 ft. szterl.

Dymisya hr. Tiszy.

Wiedeń, 1 lutego. Węgierski prezydent ministrów hr. Tisza przybył dziś rano i był u Najj. Pana na audyencji, która trwała godzinę.

Budapeszt, 1 lutego. (Węg. B. Kor.) Z Wiednia donoszą, że hr. Tisza wręczył na dzisiejszej audyencji Najj. Panu dymisję całego gabinetu. Na propozycję ustępującego prezydenta ministrów Najj. Pan powołał na audyencję hr. Juliusza Andrassego, który najpóźniej przybędzie pojutrze do Wiednia. O ewentualnych dalszych powołaniach i o podróży Najj. Pana do Budapesztu nie jeszcze nie postanowiono. Hr. Tisza dziś jeszcze wróci do Budapesztu.

Zaburzenia w Warszawie.

Petersburg, 1 lutego. W Warszawie wczoraj na przedmieściach wymieniono strzały z wojskiem. Wzburzenie tam w ogólności się zmiejsza. W Łodzi strejk powszechny trwa; porządek utrzymano.

W Jekaterynosławiu zecerzy zastrejkowali. Dzienniki nie wychodzą. Telegramy nadchodzące ogłaszane są przez rządową drukarnię.

Także robotnicy fabryki żelaza Aleksandrowskiej, Brińskiej, Dymitrowa i Uze rozpoczęli strejk. Przypuszczają, że także inne fabryki i kopalnie objęte będą strejkami. Pokoju dotychczas nie zakłócono.

W miasteczku Krynki, okręgu grodzieńskiego, tłum liczący około 2000 osób wyrządził wczoraj spustoszenia w urzędzie pocztowym i w gminach miejskich, oraz w składach wina; zniszczył także przewody telefoniczne. Sprowadzono wojsko i przywrócono porządek.

Sebastopol, 1 lutego. Wskutek pogłosek o bliskim strejku robotników portowych, policmajster wydał odezwę, w której wzywa robotników, aby spokojnie dalej pracowali, a równocześnie zapowiada, że wszelkie próby demonstracji i gromadzenia się na ulicach będą z całą surowością karane.

Rozruchy w Rosyi.

Petersburg, 1 lutego. Na dziś przeznaczono przyjęcie deputacji robotników przez cara w Carskim Siole.

Petersburg, 1 lutego. Z prywatnych fabryk dziś znowu rozpoczęto pracę: w petersburskiej fabryce mechanicznej, fabrykach Nobla, Messnera i Königa, w newskiej przędzalni bawełny. Natomiast zaczął się strejk w fabryce Samsoniewskiej, gdzie wczoraj jeszcze pracowano.

Petersburg, 1 lutego. Jak urzędowo ogłaszają, d. 22 stycznia w czasie rozruchów 96 osób zabito, a z 336 rannych dotychczas zmarło 32, 17 opuściło szpital; w szpitalu znajduje się jeszcze 231, zaś 53 leczy się prywatnie.

Petersburg, 1 lutego. (Pet. Agencja). Minister spraw wewnętrznych ks. Swiatopełk-Mirski został na własną prośbę z powodu złego stanu zdrowia uwolniony ze swego stanowiska.

Petersburg, 1 lutego. Doniesienie jednego z pism zagranicznych, że posiadłość w. ks. Sergiusza w pobliżu Moskwy zupełnie zniszczono i że w. ks. z tego powodu przeniósł się do Kremlu, jest zmyślone. Może tylko chodzić o posiadłość w. ks. Iliskoje koło Moskwy; otóż tam wszystko jest w porządku. W. ks. Sergiusz mieszkał jako generał gubernator w gmachu urzędowym w Moskwie. Odkąd posady tej już nie zajmuje, przeniósł się najprzód do pałacu Meskuczna, a obecnie mieszka w Kremlu, jak to było dawniej przewidziane.

Kowno, 1 lutego. Strejk zakończony. We wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych znowu pracują.

Moskwa, 1 lutego. Robotnicy przędzalni Morozowskiej postawili rozmaite żądania, nie przerwali jednak pracy. Wszędzie indziej także znowu pracują.

Mitawa, 1 lutego. Strejk trwa dalej, tylko w niektórych małych przedsiębiorstwach wrócono do pracy.

Windawa, 1 lutego. Strejk wyszedł od robotników przy elewatorach zbożowych, następnie ogarnął robotników kolei żelaznej. Wszystkie sklepy i banki zamknięte. Strejkujący zachowują się spokojnie. Zebrali się oni na rynku i tam przedstawili swe życzenia. Po przyrzeczeniu, że część ich będzie spełniona, robotnicy przy elewatorach wrócili do pracy. Spokoju nie zakłócono.

Paryż, 1 lutego. Dziś o godzinie 2 nad ranem agencji policyjnej znaleźli koło bramy pewnego hotelu na *Avenue de l'Opéra* puszkę długości około 30 centim. z dołączonym lontem. Puszka była tak złożona, że przy otwarciu bramy musiałaby się była przewrócić. Petardę tę przeniesiono do laboratorium miejskiego.

Paryż, 1 lutego. Tutejsza tajna policja skonstatowała, jak donosi *Matin*, że dwaj nihilisci, o których wiadomo, że się zajmowali fabryką bomb, znikli z Paryża.

Paryż, 1 lutego. Prezydent ministrów Rouvier i minister spraw wewnętrznych Etienne odbyli konferencję z rosyjskim ambasadorem w Paryżu. *Gaulois* twierdzi, że przedmiotem konferencji był mityng antyrosyjski, zwołany przez socjalistów, jakoteż ostatnie zamachy. Mówiono także o ewentualnem wydaleniu rosyjskich nihilistów i agitatorów z Francji.

Wojna rosyjsko-japońska.

Londyn, 1 lutego. Standard donosi: W odpowiedzi na list, wystosowany do pewnej wysokiej osobistości oficjalnej w Rosyi, w którym uczyniono propozycję, aby wojna rosyjsko-japońska była załatwiona na drodze rozjemczej, otrzymał jeden z przywódców idei sądów rozjemczych, William Fox, następujące pismo prywatnego sekretarza carskiego:

„Carskie Sioło, d. 23 stycznia. W odpowiedzi na pańskie szanowne pismo z dnia 30 grudnia 1904, muszę Panu powiedzieć, że pomimo, iż myśl o pokoju jest oczywiście dla każdego bardzo sympatyczna, mojem zdaniem dla Rosyi nie przyszła jeszcze chwila, aby pomyśleć o pokoju pod jakimikolwiek warunkami, a tem mniej o tem mówić. — W obec faktu, że świeże siły morskie i lądowe odesłano do walki z nieprzyjacielem, tutaj, jak słyhać, każde słowo o sądzie rozjemczym, albo o innem wnieszeniu się do warunków pokojowych spotkałoby się z jak największą niechęcią. Mimo to muszę Panu za pański dobry zamiar serdecznie podziękować“.

Po zamknięciu numeru.

Najj. Pan przyjął wczoraj przed południem na audyencji dotychczasowego pomocnika cesarsko-rosyjskiego wojskowego *attaché* w Wiedniu, podpułkownika M. Zankiewicza na audyencji. Podpułkownik Zankiewicz odwołany został z Wiednia, gdyż zamianowano go wojskowym *attaché* w Bukareszcie.

Pogrzeb ś. p. Władysława Romana był widomym znakiem sympatii, jaką się zmarły artysta dla swego znakomitego talentu, cieszył w naszym mieście. Przy wyniesieniu zwłok z krypty kościoła OO. Bernardynów śpiewały kolejno chóry teatru miejskiego, teatru ruskiego i akademicki. Chór ruski wykonał przesłannie marsz żałobny Beethovena.

Po złożeniu trumny na rydwan, obwieziony wielu bardzo wieńcami, ruszył olbrzymi kondukt, przy dźwiękach kapeli narodowej, ku teatrowi miejskiemu. Przed teatrem zatrzymał się kondukt. Tu znowu śpiewały chóry. Reżyser Rolski wygłosił mowę. Po czym kondukt ruszył na cmentarz Zamarstynowski.

Towarzystwo pedagogiczne. Dziś o godzinie 10 przed południem rozpoczęły się w wielkiej sali ratuszowej doroczne obrady walnego zgromadzenia delegatów Towarzystwa pedagogicznego. Sprawozdanie z toku obrad z powodu braku miejsca zmuszeni jesteśmy odczytać do następnego numeru.

W Wiedniu zmarł w nocy z 30 na 31 b. m. rektor tamtejszej Politechniki, radca Dworu prof. Tetmajer, w 55 r. życia.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESLANE.

AJENCYA

Edwarda Schindlera

w Stanisławowie załatwia ubezpieczenia na życie. Przeprowadza pożyczki dla pp. Oficerów i Urzędników państwowych bezpłatnie.

Wszelkie monety zagraniczne kupują i sprzedają najkorzystniej

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizji.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siècle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Bibliothèque moderne.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Current Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.

WŁOSKIE:

Domenica del Corriere.

ROSYJSKIE:

Oswobodzenie, Szut (humorystyczny).

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG
Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Dr. Adam Greliński

ordynuje w chorobach dróg moczowych od godz. 2 do 4,
ul. Sykstuska 37, I. piętro.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1. lutego 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. W. hr. Stadnicki z Tarnowa, J. ks. Puzyra z Narola, J. ks. Jabłonowska z Bursztyna, W. Małowski z Turad, E. Zajączkowski ze Stróż, R. Kułakowski z Rzeszowa, A. Kasprzycki z Radymna, A. Gostkowski z Tomie, W. Gnoiński z Krasneg, A. Mokrzycka z Kamio ki.

HOTEL IMPERIAL.

PP. W. Rapacki z Rosyji, A. Śmiałowski z Wiednia, T. Srezyński z Jasła, W. Stawiarzski z Jedlicza, W. Trzeciński z Zduńkowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. S. Nowosielski z Wojtkowa, J. Żabski z Jaworowa, M. Burzyński z Bużacza.

HOTEL FRANCUSKI.

P. F. Weker z Krakowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 1. lutego 1905.

I. Akcje za sztukę.

	płaca	żądają
	K h	K h
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	555
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 (400 kor.)	—	260
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacji	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	584	590
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	300	370
Tow. dla gal. przedsiębior. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	410

	płaca	żądają
	K h	K h
Banku h. g 5% w. a. wyl. z 10% los. w 50 l.	111	25
" " " 4 1/2% " los. w 50 l.	101	30
" " " 4 1/2% " 60 l. po 200 k.	98	80
" " " 4 1/2% " los. w 51 l.	101	50
" " " 4 1/2% " los. w 57 l.	99	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)	99	80
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 1/2 lat	99	80
4% los. w 56 lat	99	30

	płaca	żądają
	K h	K h
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	100	—
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50
" " " 4 1/2% (3 em.)	101	50
" " " 4% (4 em.)	99	90
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	90
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—
" " " 4% po 200 kor. z roku 1893	99	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	40
" " " 4 1/2% " 200 "	101	10

	płaca	żądają
	K h	K h
IV. Losy.	—	—
M. Krakowa po 20 (40 kor.)	87	93

	płaca	żądają
	K h	K h
V. Monety.	—	—
Dukat cesarski	11	26
20 frankówka	19	19
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	253
100 rubli rosyjskich papierowych	253	254
100 marek niemieckich	117	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 31. stycznia 1905.

	płaca	żądają
	K h	K h
A. Ogólny dług państwa.	—	—
Jednolity dług państwa w banknot.	100	20
maj-listopad	100	40
styczeń-lipiec	100	15

	płaca	żądają
	K h	K h
Koronowa waluta.	—	—
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100	50
kwiecień-październik	100	50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	—	—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157	30
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	187	—
" " 1864 po 100 zł.	276	—
" " 1864 po 50 zł.	274	50
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	293	—

	płaca	żądają
	K h	K h
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).	—	—
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119	60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100	25

	płaca	żądają
	K h	K h
C. Obligacje kolejowe.	—	—
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100	—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119	—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 3/4 pr. (ostemp. akcje)	506	—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr.	127	35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 5 pr.	99	75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99	80

	płaca	żądają
	K h	K h
Obligacje pierwszeństwa (kolejowe)	—	—
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	105	—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100	10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100	25
Kol. bułowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99	55
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99	80
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99	60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118	25

	płaca	żądają
	K h	K h
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).	—	—
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98	30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4% po 200 kor.	167	—
" " " 4% po 200 kor.	213	—
" " " 4% po 200 kor.	212	—

	płaca	żądają
	K h	K h
E. Obligacje indemnizacyjne.	—	—
Kroacyi i Slawonii	98	50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97	90

	płaca	żądają
	K h	K h
F. Inne publiczne pożyczki.	—	—
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276	—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106	65
Poż. kraj. Btkowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99	30

	płaca	żądają
	K h	K h
Koronowa waluta.	—	—
Bukowiński obl. propinajny los za 100 zł. 5 pr.	103	—
Gal. poz. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—	—
" " " 1893 za 200 k. 4 pr.	99	20
" obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr.	99	65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97	15
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	98	—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	102	—

	płaca	żądają
	K h	K h
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)	—	—
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	99	60
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	309	—
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	298	—
" " " 1889 3 pr.	103	75
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	98	95
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111	—
" " " los 50 l. 4 1/2 pr.	101	50
" " " 60 l. za 200 kor.	98	90
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99	20
" " " 4 pr. los. 41 lat	100	—
" " " 4 pr. stare	99	75
" " " 4 pr. za 200 kor.	—	—
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	101	80
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102	10
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr.	101	50
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	98	90
Austro-węg. banku 40 1/2 lat los 4 pr.	—	—
" " " 50 lat los 4 pr.	100	35

	płaca	żądają
	K h	K h
II. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.	—	—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108	30
Tow. żegl. par. po Dun. Elm. r. 1886 4 pr.	116	69
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100	75
" " " " 1887 4 pr.	100	75
" " " " 1888 4 pr.	100	75
" " " " 1889 4 pr.	100	75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92	65
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99	40
Gal. kol. lok. wsehod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	110	—
" " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	110	—
" " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	99	40

	płaca	żądają
	K h	K h
J. Losy (za sztukę).	—	—
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21	70
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476	—
Clary 40 zł. m. k.	164	—
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	79	—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88	—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66	—
Palfy 40 zł. m. k.	173	—

	płaca	żądają
	K h	K h
Koronowa waluta.	—	—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53	65
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29	—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65	—
Salma 40 zł. mk.	218	—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	76	—
St. Genois 40 zł. mk.	—	—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—	—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2 pr.	—	—
" " Tryestu 50 zł. 4 pr.	—	—

	płaca	żądają
	K h	K h
K. Akcje banków (za sztukę).	—	—
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	293	50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2865	—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	673	25
Węg. Banku kredyt 200 zł.	787	—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	546	—
Galic. banku hip. 200 zł.	548	—
" " dla hand. i przem. 200 zł.	—	200
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	458	25
" Austro-węg. 1400 k.	1631	—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	555	50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245	50
Zivnostenska banka 100 zł.	250	—

	płaca	żądają
	K h	K h
L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.	—	—
Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł.	425	—
" " akcje zakł. 200 zł.	415	—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5520	—
Kołos. kol. lok. (ake. pierw.) 200 zł.	—	—
Kol. Lwów-Belzec (ake. pierw.) 200 zł.	—	—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	585	—
" wsehod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392	—
" państwowych 200 zł.	—	—
" południowej 200 zł.	—	—
" węg. galic. I. 200 zł.	410	—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	912	—

	płaca	żądają
	K h	K h
M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.	—	—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	683	50
Galic. karpacie naft. tow. 500 kor.	1065	—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	513	25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2470	—
Schodnicy 500 kor.	694	—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—	—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	306	—

	płaca	żądają
	K h	K h
N. W e k s l e.	—	—
Berlin za 100 marek 5. pr.	117	40
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240	15
Paryż za 100 franków	95	60
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	—	—
Niemieckie banki	117	45
Włoskie banki	95	55
Francuskie banki	—	—
Szwajcarskie banki	95	17 1/2

	płaca	żądają
	K h	K h
O. W A L U T Y.	—	—
Dukat cesarski	11	35
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	19	11
20-markówka	23	50
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117	40
Włoskie banknoty za 100 lir.	95	45
Ruble	2	53

Licytacje.

[793 2-3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednie) przed południem od 8 do 12 godzin, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 6. lutego 1905 od 10 do 12 godz.: meble i większa ilość różnego obuwia.

Wtorek 7. lutego 1905 od 10 do 12 godz.: towary bławatne, konfekcja dziecienna i 3 gramofony i rower.

Środa 8. lutego 1905 r. od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Czwartek 9. lutego 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Piątek 10. lutego 1905 od 10 do 12 godz.: meble, dywany, obrazy, kosztowności i większa ilość kapeluszy męskich.

Sobota 11. lutego 1905 od 4

L. 8603 XII. [790 2-3]

Rozpisanie ofert.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie, zamierza rozdać na przeciąg pięciu lat począwszy od 1906 przedsiębiorstwo dostawy impregnowanych słupów telegraficznych o długości 6, 7, 8, 9 i 11 m. z obowiązkiem dostawienia ich na jedną ze stacji kolejowych, położoną na szlaku kolei między Dembicą a Krakowem.

Ilość słupów w każdym roku kontraktowym dostarczyć się mająca, wynosi w przybliżeniu 3000—5000 sztuk.

Ceny słupów należy podać dla każdej kategorii z osobna. Bliższych informacji co do jakości słupów oraz czasu i sposobu dostawy należy zasięgnąć u kierownika departamentu XII. c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie. Mający zamiar ubiegania się o to przedsiębiorstwo, winni wnieść najpóźniej do końca lutego br. do protokołu podawczego c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów należyte ostateczne oferty, do których dołączyć należy kwit na złożone w tutejszej kasie pocztowej wadyum w wysokości 1000, w gotówce lub w papierach wartościowych.

Po przyznaniu dostawy przez c. k. Ministerstwo handlu, zobowiązany będzie dostawca do założenia zakładu do impregnowania słupów, oraz do złożenia kaucji w wysokości 4000 kor. w gotówce albo w papierach wartościowych.

Oferenci będą związani deklaracją ofertową przez 8 tygodni licząc od końcowego terminu wniesienia ofert.

Otwarcie wniesionych ofert, przy którym mogą być obecni oferenci, nastąpi dnia 1. marca 1905 o godzinie 11 przed południem w departamencie XII. c. k. galic. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów zastrzega sobie prawo niekrepowania się niczem w decyzji co do wniesionych ofert. C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicji we Lwowie.

Lwów, dnia 21. stycznia 1905.

Konkursa.

L. Prez. 778/5 [715 3-3]

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu są do obsadzenia dwie posady woźnych z systemizowanymi poborami.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady woźnych, wnoszą należy do 3. marca 1905 do Prezydium sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydium sądu wyższego.

Kraków, dnia 25. stycznia 1905.

L. Prez. 305 (45) [744 3-3]

Konkurs.

Celem obsadzenia przy sądzie obwodowym w Rzeszowie trzech posad dozorców więźni z systemizowanymi poborami i umundurowaniem, rozpisyje się konkurs z terminem do 1. marca 1905.

Podania wnoszą należy w powyższym terminie do c. k. Prezydium Sądu obwodowego w Rzeszowie.

C. k. Prezydium sądu obwodowego.

Rzeszów, dnia 27. stycznia 1905.

L. 11255/II. [765 3-3]

Konkurs.

Na posady ekspedytorów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. w Milatynie nowym z poborami 3 klasy 1. stopnia, ryczałtem 150 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 850 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańca do Buska i powrotem.

2. w Swarzewie z poborami 3 klasy 4. stopnia i ryczałtem 630 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 12. lutego br. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicji.

Lwów, dnia 27. stycznia 1905.

L. Prez. 245 4/5 (13) [743 3-3]

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Jasle systemizowaną została posada dozorcę więźni z systemizowanymi poborami i umundurowaniem.

Podania o tę posadę dla kandydatów wojskowych zastrzeżoną w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12. lipca 1872 Nr. 98 Dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerów mają swe zaopatrzone certyfikatami podania w razie pełnienia czynnej służby, wnieść za pośrednictwem c. i k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu), nienależącej zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie za pośrednictwem odpowiedniego c. k. Starostwa.

Z Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Jasło, dnia 27. stycznia 1905.

L. 14891 (pr.) [735 3-3]

Ogłoszenie.

Celem obsadzenia kilkunastu posad urzędników rachunkowych z poborami XI. ewentualnie X. rangi przy c. k. kierownictwach budowy regulacji rzek, rozpisyje się niniejszym konkurs, który upływa z dniem 28. lutego 1905.

Ubiegający się o te posady kandydaci, którzy nie przekroczyli 40 roku życia, posiadają obywatelstwo austriackie, kwalifikację przepisaną dla c. k. urzędników rachunkowych i władają językami krajowymi i niemieckim, mają przedłożyć swoje należyte udokumentowane podania Prezydium c. k. Namiestnictwa we Lwowie, do podanego wyżej terminu.

Kandydaci pozostający już w służbie publicznej, mają przedkładać podania przez swoją przełożoną władzę.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26. stycznia 1905.

Ч. 9839 [733 3-3]

Объявление конкурсов.

Въ пѣли наданія одной стипендіи фундаціи бл. п. Михайла Бѣлецкого, гр. кат. пароха въ Городку для учениковъ гимназійныхъ гр. кат. обряда признанной въ рѣчной квотѣ 300 кор. розписуе ся конкурсъ въ речницѣхъ до 15. лютого 1905.

При наданю сеи стипендіи мають після воли фундатора уважляти ся передовсімъ наслідники Іоана Бѣлецкого, гр. кат. пароха въ Завадцѣ и Василя Бѣлецкого, гр. кат. пароха въ Дубовцяхъ.

Убѣгатель должны свои прошенія заосмотрѣти въ свѣдоцтва крещенія, убоженства и школьна з послѣднего курсу, а вглядно такожъ въ документи доказуючи сродство зъ згаданымъ Іоаномъ Бѣлецкимъ и Василемъ Бѣлецкимъ, управляючи до першенства при наданю стипендіи посредствомъ дотичной Дирекціи гимназійной въ высше сказаномъ речницѣхъ внести до тuteшней гр. кат. Митрополитальной Консенсторіи.

Водъ гр. кат. Митр. Консенсторіи.

Львѣвъ 24. листопада 1904.

А. Бѣлецкій,
Вікар генеральний.

L. 263/905 [792 2-3]

Konkurs

W miasteczku Delatynie jest do obsadzenia posada weterynarza miejskiego z płacą roczną 800 kor. i ryczałtem 300 kor. na dojazdy do rzeźni

Posada ta zostanie nadaną prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie zadawalniającej służby nastąpi stabilizacja.

Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia nieprzekroczonego 40 roku życia, tudzież curriculum vitae, należy wnieść do Zwierzchności gminnej najpóźniej do dnia 10. lutego b. r.

Kompetenci, pozostający w czynnej służbie mają podania wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej.

Zwierzchność gminna

Delatyn, dnia 27. stycznia 1905

L. 1508/03 [791 2-2]

Konkurs.

Zwierzchność gminy Rudnika nad Sanem (powiat Nisko) rozpisyje konkurs na posadę sekretarza gminnego w Rudniku z płacą roczną 800 kor.

Od kandydata wymaga się kwalifikacji przez Wydział krajowy na taką posadę przepisanej i rutyny urzędowej

Podania wnoszą należy do urzędu gminnego w Rudniku do dnia 20. lutego b. r

Zwierzchność gminy.

Rudnik, 28. stycznia 1905.

L. 2910 [786 2-3]

Konkurs.

Przy c. k. Zakładzie zdrojowym w Krynicy jest opróżniona posada klucznika zarazem magazyniera, w charakterze sługi urzędowego z systemizowanymi poborami, ubiorem urzędowym i mieszkaniem w naturze.

Celem obsadzenia tej posady rozpisyje się niniejszym konkurs z uwagą, że pierwszeństwo do tej posady mają aspiranci wojskowi, posiadający odpowiednią kwalifikację i zaopatrzeni certyfikatem w myśl ustawy z 19. kwietnia 1872 (Dz. u. p. Nr. 60).

Kompetujący o tę posadę mają wnieść swoje podania najpóźniej do dnia 28. lutego 1905 do c. k. Namiestnictwa we Lwowie,

a to aspiranci wojskowi zostający w czynnej służbie wojskowej w drodze przełożonej władzy, inni zaś w drodze właściwej władzy cywilnej.

Podania należy zaopatrzyć w dowody:

1) znajomość czytania i pisanie w językach krajowych,

2) świadectwo ukończonej 4 klasy szkół pospolitych,

3) nieprzekroczonego 40 roku życia i fizycznego uzdolnienia do pełnienia obowiązków,

4) nieposzlakowanego moralnego zachowania się,

5) obywatelstwa austriackiego,

6) świadectwo dotychczasowej służby. a wojskowi certyfikat wojskowy,

7) możność złożenia kaucji do wysokości 800 kor.

Ubiegający się o posadę klucznika winni według uznania władzy najdalej tą posadę w myśl § 11 rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12. lipca 1872 Dz. p. p. Nr. 98 poddać się 6 miesięcznej służbie na próbę, połączonej z przywiązaniem do posady klucznika poborami a dopiero po zadowalającej próbie nastąpić może stabilizacja.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23. stycznia 1905.

L. 1880/02 [670 2-3]

Konkurs.

Niniejszym rozpisyje się konkurs na posadę lekarza miejskiego w X. randze etatu z płacą roczną 2200 kor., dodatkiem aktywnym 480 kor., prawem do dwóch 4 leci po 200 kor. i ryczałtem na fiakry 300 kor. rocznie.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wnieść należyte ostateczne i udokumentowane podania do Prezydium Magistratu w terminie do 15. lutego 1905, oraz wykazać się świadectwem ze złożonego egzaminu fizykalckiego, przepisanego rozp. min. z 21. marca 1873 Nr. 37 dz. u. p.

Z Prezydium Magistratu kr. stoł m.

Lwów, dnia 23. stycznia 1905.

L. 131/pr. ex 1905. [812 1-3]

Konkurs.

Celem obsadzenia kilku posad c. k. leśniczych w obrębie c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie z systemizowanymi poborami rozpisyje się niniejszym konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo przyjętego leśniczego w razie uznania go niezdolnym dla tej posady, lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiedział, po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wydaląc, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia wliczonym będzie czas próbny w czas służby.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego, jak też ewentualnie i ruskiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrym postępowaniem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej i ochronnej i technicznej wnieść należy w drodze przepisanej do dnia 25. lutego 1905 do Prezydium c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Kompetenci należący do kategorii uprawnionych wedle ust. z dnia 19. kwietnia 1872 (dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerów mają swe zaopatrzone certyfikatami podania w razie pełnienia czynnej służby, wnieść za pośrednictwem c. i k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu), nienależącej zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie za pośrednictwem odpowiedniego c. k. Starostwa.

Z Prezydium c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 25. stycznia 1905.

C. k. Namiestnik,

jako Prezydent c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych.

Potocki.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 12/5 (2) [794]

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 3 czasopisma „Bocian“ z dnia 1. lutego 1905 artykuły względnie ustępy artykułów pod tytułem: I.) „Nobili par“ od słów „Niezmierznie lubię prastarej struktury“ do słów „widzisz dobrze, co mnie czeka“ strona 4 łam 1, 2, 3 i strona 5 łam

1, 2, 3, II.) Napis przed ryciną na stronie 6 od słów „Proszę panienki“ do słów „w morzu czerwonym“, zawierają znamiona występku z § 516 u. k., a artykuł pod I.) nadto i występku z § 303 u. k., że zakazuje się rozszerzenia tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 28. stycznia 1905.

Sl. 23. [805]

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 24. Jänner 1905, Br. X. 55, die Weiterverbreitung der Nr. 39 der Zeitschrift: „Egida“ ddo. Capobistria, 22. Jänner 1905 wegen der Stelle von „Ragioni di Stato“ bis „stupidamente vili“ des Artikels: „Giustizia!“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 25. Jänner 1905, Br. 25, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift: „Hlas Lidu“ vom 21. Jänner 1905 wegen des Beilartikels: „Justitia regnorum fundamentum“ nach § 64 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnis vom 25. Jänner 1905, Br. VIII. 15, die Weiterverbreitung der Nr. 18 der Zeitschrift: „Deutsche Wehr“ vom 23. Jänner 1905 wegen der Stelle von „In unseren Tagen“ bis „als dieser“ des Artikels: „Die Jesuiten und die habsburgischen Kaiser“ auf Seite 1 nach § 63 St. G. verboten.

Sl. 24. [806]

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Teschen hat mit dem Erkenntnis vom 26. Jänner 1905, Br. VI. 25, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der periodischen Druckschrift: „Oderberger Rundschau“ vom 22. Jänner 1905 wegen der Notiz: „Zudemwucherer!“ nach § 65 a St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 234/4 (5) [639 3-3]

Feiga Rosenbaum z Demyca została uznana umyślowo chorą kuratorem jej ustanowiono Leibe Rosenbauma z Demyca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 23. października 1904.

L. cz. P. 246/4 (5) [640 3-3]

Jan Urbanowski z Zabłotowa został uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Antoniego Wojciechowskiego z Zabłotowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 13. listopada 1904.

L. cz. P. 191/4 (5) [635 3-3]

Za marnotrawnego uznano Józefa Krywna z Czarnuszowicach. Kuratorem jego ustanowiono Jurka Szeremetę w Czarnuszowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 15. grudnia 1904.

L. cz. P. 192/4 (4) [636 3-3]

Za marnotrawnego uznano Hryńka Hładuna w Żurawnikach. Kuratorem jego ustanowiono Danyłę Kobylucha w Żurawnikach.

C. k. sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 15. grudnia 1904.

L. cz. L. 16/3 (8) [661 3-3]

Maryanna Landa z Białego Dunajca oddaną została pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem jej ustanowionym został Franciszek Buła z Białego Dunajca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 20. września 1904.

L. cz. P. 358/4 (4) [690 2-3]

Frima Kalkstein z Kołomyi została uznana umyślowo chorą, kuratorem jej ustanowiono Sida Krauthamera w Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 6. sierpnia 1904.

L. cz. IV. 357/885 (14), Ks. s. 653 [720 2-3]

Za umyślowo chorego uznano Iwana Sieniatowicza s. Oleksy w Dorze.

Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Kindratiuka w Dorze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 15. grudnia 1904.

L. cz. L. 11/4 (8) [760 2-3]

Danyło Hrehoryszyn z Olchowca z powodu marnotrawstwa pod kuratelę postawiony. Kurator Piotr Łaba z Olchowca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielnica, dnia 7. grudnia 1904.

L. cz. L. 16/4 (5), P. 290/4 (5) [728 2-3]

C. k. sąd powiatowy w Tłustem Oddział IV. ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 10. grudnia 1904 L. cz. Nr. IV. 639/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Piotrem Kalmukiem s. Teodora ze Swierszkowice z powodu zatwierdzonego przez sąd marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Pawła Łazarczuka ze Swierszkowice.

O. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłuste, dnia 20. grudnia 1904.

L. cz. P. XI. 426/4 (6) [797]

Kościła Fafindia z Nahurowie uznano marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Dmytra Łuniwa z Nahurowie.

C. k. powiatowy, Oddział XI.
Drohobycz, 25. grudnia 1904.

L. cz. P. XI. 250/4 (9) [798]

Za marnotrawnego uznano Józefa Cymbrykiewicza w Drohobycz. Kuratorem jego ustanowiono Szymona Kaweckiego w Drohobycz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Drohobycz, dnia 20. listopada 1904.

L. cz. P. XI. 126/4 (8) [799]

Za obłąkanego uznano Abrahama Borgmana w Drohobycz. Kuratorem ustanowiono Saula Borgmana w Drohobycz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Drohobycz, dnia 22. listopada 1904.

L. cz. P. 488/4 (5) [800]

Franciszka z Jachów Chomycz z Rychciec uznano marnotrawną, a kuratorem ustanowiono Michała Chomycza z Rychciec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Drohobycz, 15. grudnia 1904.

L. cz. L. 20/4 (8) [803]

Antoni i Juryna Ożgowie z Wasylowa uznani zostali marnotrawnymi, kurator Hnat Gmyterko.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Uhnów, dnia 28. października 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

do l. Nam. 10.716/05 [789 2-3]

Obwieszczenie.

Kandydaci zawodu leśno gospodarczego, zamierzający w roku 1905 przystąpić do egzaminu państwowego, przepisane dla gospodarzy leśnych lub pomocników w służbie leśnej technicznej i ochronnej, jakoteż do egzaminu przepisane dla służby ochronnej leśniczej, winni najpóźniej do 31. marca 1905 wnieść do c. k. Namiestnictwa podania, zaopatrzone dokumentami i załącznikami wymagany według przepisów § 3 względnie 29 rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3. lutego 1903 dz. p. p. Nr. 30, względnie § 2 rozporządzenia tego c. k. Ministerstwa z 3. lutego 1903 dz. p. p. Nr. 131, a to kandydaci będący w służbie publicznej we właściwej drodze służbowej, inni zaś za pośrednictwem właściwego c. k. Starostwa względnie c. k. Dyrekcji Policji.

Kandydaci starający się o uwolnienie od opłaty taksy egzaminacyjnej mają wnieść równocześnie w tej samej drodze osobne podanie zaopatrzone świadectwem ubóstwa wystawionem przez Zwierzchność gminną i zatwierdzone przez urząd parafialny ostatniego miejsca zamieszkania, a stwierdzającym stosownie do przepisu §§ 23 i 47 powołanych rozporządzeń ministerjalnych względnie § 14 rozporządzenia z dnia 14. czerwca 1889 dz. p. p. Nr. 100 stosunki, które petent przytoczył na uzasadnienie własnego ubóstwa ewentualnie ubóstwa osób do jego utrzymania prawnie zobowiązanych.

Podania po terminie, a więc po dniu 31. marca 1905 wniesione lub niezaopatrzone przepisany dokumentami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 24. stycznia 1905.

L. cz. C. I. 22/5 [796 1-3]

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu właścicielom rzeczy złożonych w depozycie sądowym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu do l. cz. Vr. VIII. 210/4, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu, przez Freidę Bass z Tarnopola, pozew o uznanie własności kosztowności w depozycie c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu do l. cz. Vr. VIII. 210/4 złożonych.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22. lutego 1905 godz. 10 przed południem sala Nr. 27.

Celem strzeżenia praw tych nieznanych z życia i miejsca pobytu właścicieli, ustanawia się p. dra Schmidta, adwokata w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 24. stycznia 1905.

L. cz. C. II. 262/4 (1) [801]

Przeciw Pawłowi Kurylakowi niewiadomemu z miejsca pobytu przedtem z Bratkówki, wniósł Jan Kurylak z Bratkówki o własność 15 części realności lwh. 75 ks. gr. gm. Bratkówka.

Rozprawa 2. grudnia 1904 godzina 10 rano biuro Nr. 4.

Kuratorem ustanowiono p. dra Roberta Pawłowskiego adwokata w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krosno, 17. listopada 1904.

L. cz. C. I. 7/5 (1) [804]

Niewiadomej z miejsca pobytu Dyrekcji Towarzystwa Zaliczkowego dla rolnictwa, handlu i przemysłu i rękodzielnictwa w Kamionce strumiłowej, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Zborowie przeciw Dyrekcji Towarzystwa zaliczkowego dla rolnictwa, handlu, przemysłu i rękodzielnictwa w Kamionce strumiłowej o uznanie egzekucyjnego prawa zastawu dla resztującej sumy 133 złr. 30 ct. zpn. wpisanego w stanie biernym ciał hipotecznych whl. 558 a, 558 b, 1751 i 1752 ks. gr. gminy Zborów za zgaste i wykreślenie tego prawa ma być doręczona uchwała z dnia 27. stycznia 1905 l. cz. C. I. 7/5 (1), którą wyznaczono audyencyę do rozprawy ustnej na dzień 16. lutego 1905 godzina 10 rano w tutejszym sądzie.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Dyrekcja Towarzystwa Zaliczkowego dla rolnictwa, handlu, przemysłu i rękodzielnictwa przebywa, ustanawia się dla niej w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana dr. Naglera, adwokata krajowego w Zborowie.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną Dyrekcję Towarzystwa Zaliczkowego dla rolnictwa, handlu, przemysłu i rękodzielnictwa w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zborów, dnia 27. stycznia 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 9/4 (4) [677 2-3]

C. k. sąd obwodowy w Jasle na wniosek Wojciecha Wala i tow. z Rzepiennika biskupiego o uznanie Tomasza Wala, syna Pawła, za zmarłego, wzywa każdego kto by miał jakąś wiadomość o miejscu pobytu i życiu Tomasza Wala syna Pawła i Rozalii z Michalewów, urodzonego w Rzepienniku biskupim dnia 8. grudnia 1807 roku wyznania rzymsko-katolickiego, właściciela gruntu w Rzepienniku biskupim, który przeszło przed 30 laty z Rzepiennika biskupiego się wydał, aby o tem doniósł w ciągu jednego roku licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu albo tutejszemu sądowi albo ustanowionemu ts. uchwałą z dnia 6. sierpnia 1904 T. 9/4 (1) kuratorowi nieobecnemu adw. dr. Feliksowi Gaszyńskiemu w Jasle, gdyż po upływie tego czasokresu na ponowny wniosek Wojciecha Wala i tow. zostanie Tomasz Wal, syn Pawła za zmarłego uznanym.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 10. grudnia 1904.

L. cz. T. 7/4 (3) [682 2-3]

Amortyzacya.

Na wniosek Ciwii Schmerzer wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej powiatowej kasy oszczędności w Dolinie Nr. 3893 opiewającej na imię Ciwii Schmerzer i na kwotę 128 kor. 24 hal. wedle stanu z dnia 1. stycznia 1904.

Posiadaczka powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 tygodni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu, książeczka za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 13. stycznia 1905.

L. cz. T. 73/4 (3) [740 2-3]

Amortyzacya.

Na wniosek p. Jakóba Olejaka w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amor-

tyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zgubionego wekslu: „Kraków, dnia 8. marca 1900 na 600 kor.

Za trzy miesiące a datto zapłacisz państwo za ten prima weksel na zlecenie własne sześćset koron. wartość i wstawisz państwo na rachunek bez zawiadomienia. Ludwik i Stanisław Gajdowie w Krakowie, Jakób Olejak mp. przyjmujemy Ludwik Gajda mp. Stanisław Gajdowa mp.“

Posiadaczka powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 13. stycznia 1905.

L. cz. T. 74/4 (1) [766 2-3]

Amortyzacya.

Na wniosek Kamila Herza c. k. nadpor. 35 pułku obrony kraj. w Złoczowie oraz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zgubionej policy, wystawionej przez Dyrekcję Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 6. listopada 1900 do l. 58849 na nazwisko Kamila Herza, opiewającej na kapitał w kwocie 2500 kor. płatny okazicielowi policy, skoro zabezpieczony Kamil Herz dożyje 55 r. życia tj. dnia 1/8 1925, względnie natychmiast w razie wcześniejszej jego śmierci.

Posiadaczka powyższej policy, wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 19. grudnia 1904.

Spadki.

L. cz. A. 435/4 (4) [623 3-3]

C. k. sąd powiatowy, oddział IV. w Mikołajowie ogłasza niniejszem, że dnia 25. listopada 1904 w Rozdole zmarła Małka Schlaga bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Ponieważ miejsce pobytu Jidła Schlaga i Leiby Schlaga, synów zmarłej, jest niewiadome, przeto wzywa się ich, by w przeciągu jednego roku od daty niniejszego edyktu zgłosili się z oświadczeniem do spadku i owiadczenie wnieśli w tut. sądzie, w razie bowiem przeciwnym pertraktacya spadkowa będzie przeprowadzona ze spadkobiercami, którzy się do spadku oświadczyli i z ustanowionym dla Jidła i Leiby Schlagaów kuratorem Abrahamem Kriegerem z Rozdołu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mikołajów, dnia 29. grudnia 1904.

L. cz. A. 84 (5) [783 2-3]

Wzywa się niewiadomych dziedziców bp. Lotia Schwitzera, zmarłego 12. grudnia 1903 w Koszyłowcach, ażeby do roku zgłosili się do podpisanego sądu i wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego ustanawia się kuratorem Ela Albina z Koszyłowic, zostanie przyznanym oświadczonej spadkobiercom lub wydany jako bezdziedziczny c. k. Skarbowi państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłuste, 31. grudnia 1904.

L. cz. A. 97/2 (16) [762 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu zawiadamia, że dnia 2. grudnia 1901 zmarła w Szczercu Feiga Zimmermann, nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Chaji Zimmermann, Herscha Meilecha 2-im. Zimmermanna i Taube Zimmermann nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowiono kuratorem Adolfa Waltera, emerytowanego radcę sądu krajowego wyższego obecnie adwokata w Szczercu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Szczercz, dnia 9. maja 1904.

Firmy.

L. cz. Firm 370/4 (St. I. 215) [747]

Ogłoszenie.

C. k. sąd obwodowy, jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano przy firmie Kasa zaliczkowa w Złoczach, stowarzyszenie zarejestrowane z

ograniczoną poręką, uchwaloną na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków tegoż Towarzystwa dnia 15. listopada 1904 odbytem, zmianę brzmienia §§ 10, 14, 24, 30, 39 i 85 pierwotnego statutu z dnia 3 lipca 1901, oraz że na tem samym zgromadzeniu wybrani zostali Leib Hersch Marder, zastępcą dyrektora. Mojżesz Binder, zastępcą kontrolera i Leibisz Grosskopf, zastępcą kasjera, kupcy, w Złoczach zamieszkali w miejsce ustępujących, Mojżesza Wachsa, Markusa Jákla i Lasara Guttmana.

Złoczów, dnia 19. grudnia 1904.

L. Firm. 394/4 (pojed. I. 38) [716]

Obwieszczenie.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Szymbark.

Brzmienie firmy: Jonas Schell.

Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo budowlane i dostawy szutru.

Z powodu odpisania podatku zarobkowego.

Data wpisu 30. grudnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 24. grudnia 1904.

L. cz. Firm. 60/5 Stow. II. (47) [767]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców, Spółka zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie“.

1. Członkowie dyrekcji wystąpili dr. Stanisław Stepiński z dniem 8. listopada 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 17. stycznia 1905.

G. Zl. Firm. 2/5. Sp. I. p. 141 [684]

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Einzutragen — Eingetragen wurde im Register für Einzelfirmen-Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Biała.

Firmawortlaut: „Rudolf Lukas Tuchappreturgeschäft in Biała“.

Eingetreten: Hans Lukas, Fabrikant in Biała infolge dessen offene Handels Gesellschaft seit 1. Jänner 1905.

Vertretungsbefugt: jeder der Gesellschafter selbstständig Procura der Frau Marta Lukas und des Hans Lukas in Biała gelöscht.

Datum der Eintragung: 16. Jänner 1905.

K. k. Kreis als Handelsgericht, Abtheilung II.

Wadowice, am 11. Jänner 1905.

L. cz. Firm. 5/5 Stow. III. (32) [741]

Obwieszczenie.

Ogłasza się wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Zakliczynie n. Dunajcem, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Statut uchwalono dnia 27. grudnia 1904 r.

Siedziba stowarzyszenia jest Zakliczyn n. Dunajcem.

Celem stowarzyszenia jest: udzielanie członkom pożyczek, dania możności umieszczania na procent pieniędzy i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych w okręgu spółki.

Zarząd stowarzyszenia składa się z przełożonego, jego zastępcy i pięciu innych członków.

Stowarzyszenie podpisuje przełożony zarządu względnie jego zastępcą i jeden z członków zarządu kładąc swój podpis pod pieczęcią stowarzyszenia.

Pierwszy zarząd stanowią: Michał Olszewski, poseł i właściciel realności w Lusławicach, jako przewodniczący; Józef Budzyn, rolnik i kupiec w Kończyskach, jako zastępcą przewodniczącego; Władysław Rzepecki, piekarz w Zakliczynie n. Dunajcem, Jędrzej Bolechała, stelmach i wójt z Lusławic, Jan Bozek, wójt i rolnik z Fańciszo-wej, Antoni Gac, wójt i rolnik ze Stonej i Andrzej Bodzienta, właściciel kamieniołomów w Bieśniku.

Odpowiedzialność członków nie jest ograniczoną.

Udział wynosi 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż pięć udziałów.

Ogłoszenia stowarzyszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki.

C. k. sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 10. stycznia 1905.

L. cz. Firm. 6754 [774]
Wpis do rejestru handlowego firmy
pojedynczej.
Należy wpisać do rejestru handlowego
dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Stanisławów.
Brzmienie firmy: Majer Thaler, handel
jajami w Stanisławowie.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel.
Dzień wpisu 31. grudnia 1904.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Oddział II.
Stanisławów, 31. grudnia 1904.

L. cz. Firm. 277/4 poj. II. (59) [773]
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedynczych wykre-
ślono:
Siedziba firmy: Stanisławów.
Brzmienie firmy: Markus W. Aschke-
nazy interesa eskontowe w Stanisławowie.
Przedmiot przedsiębiorstwa: interesa
eskontowe skutkiem zwinienia przemysłu.
Dzień wpisu: 7. maja 1904.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Oddział II.
Stanisławów, dnia 7. maja 1904.

L. cz. Firm. 8534 [768]
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w
Przemyslu ogłasza, iż 15. grudnia 1904 wpi-
sano do rejestru dla stowarzyszeń zarobko-
wych i gospodarczych nowopowstałą firmę:
„Spółka oszczędności i pożyczek w Wulce
Pełkińskiej, stowarzyszenie zarejestrowane
z nieograniczoną poręką“ i że spółka zawią-
zała się na podstawie statutu uchwalonego
na walnem zgromadzeniu 28 października
1904. Okrąg spółki stanowią gminy: Wulka
Pełkińska, Pełkinie, Ujezna. Celem spółki

jest: starać się o materyalne i moralne pod-
niesienie członków spółki, mianowicie przez:
a) udzielanie członkom w miarę potrzeby,
użyteczności celu i w miarę funduszu po-
życzek potrzebnych w gospodarstwie, prze-
myśle i handlu a to z funduszu, które
spółka na ten cel gromadzi przy pomocy
wspólnej, nieograniczonej poręki, swych
członków; b) danie możliwości do umieszcza-
nia na procent pieniędzy zaoszczędzonych
a marnie leżących w ten sposób, iż spółka
przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczę-
dności; c) popieranie tworzenia spółek i sto-
warzyszeń zarobkowych i gospodarczych w
okręgu spółki. Zarząd składa się z następu-
jących członków: 1. Marcin Goń, naczelnik
gminy w Wulce Pełkińskiej, jako przewo-
dniczący, 2. Wojciech Czałga, gospodarz
w Wulce Pełkińskiej, jako zastępcę prze-
wodniczącego, 3. Michał Perykasz, gospo-
darz w Wulce Pełkińskiej, jako członek, 4.
Jakób Kusi, gospodarz w Wulce Pełkiń-
skiej, jako członek, 5. Jan Krzepton, gospo-
darz w Wulce Pełkińskiej, jako członek, 6.
Michał Rydzik, gospodarz w Wulce Pełkiń-
skiej, jako członek, 7. Michał Pietluch, go-
spodarz w Wulce Pełkińskiej, jako członek.
Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod
(pieczęcią) stampilią firmy kładzie podpis
przełożony zarządu względnie jego zastępcę
i jeden z członków zarządu. Do umieszcza-
nia ogłoszeń służy tablica na budynku gmin-
nym w Wulce Pełkińskiej. Ogłoszenie wal-
nego zebrania winno być nadto podane do
wiadomości członków przez rozestanie cyr-
kularza. W razie potrzeby umieszczać będzie
spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopi-
śmie, wydawanem dla spółek przez krajowy
Patronat.

Przemysł, 18. stycznia 1905.

Doniesienia prywatne.

Album Powstania listopadowego (Wydanie wspiane)

Każdy zeszyt tworzy z osobna całość i zawiera 15 dużych portretów arty-
stycznie wykonanych wraz z biografiami zasłużonych mężów i matron polskich.

Cena zeszytu 4 kor. we Lwowie, 4 kor. 60 hal. na prowincyi do naby-
cia w biurze dzienników Sokolowskiego Lwów pasaż Hausmana.

Ponieważ zwołane na dzień 29. stycznia b. r. Walne
Zgromadzenie „Kasy chorych lekarzy“ z powodu braku
kompletu nie przyszło do skutku przeto

II. Walne Zgromadzenie

odbędzie się w sobotę dnia 25. lutego b. r. o godzinie
6 wieczorem we Lwowie w lokalu Izby lekarskiej (ul. Do-
minikańska l. 11 na dole).

Porządek dzienny:

Zmiana statutu.

Zwracamy uwagę, że w myśl § 21 ust. 8 to zgromadzenie uchwała wa-
żnie przy jakimkolwiek komplecie.

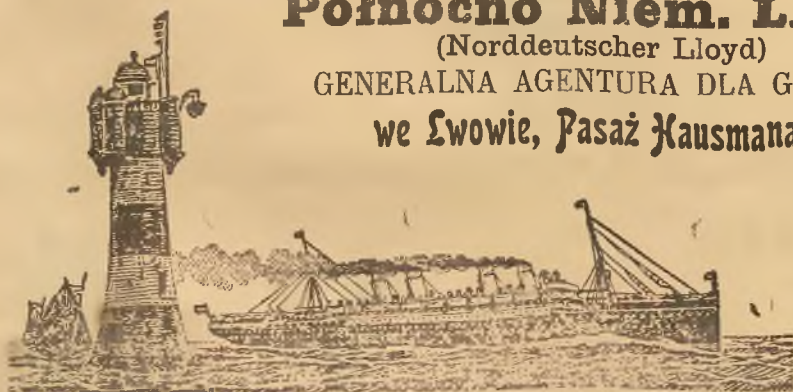
Lwów, dnia 30. stycznia 1905.

Kasa chorych lekarzy.

Dr. Skalkowski, zast. sekretarza.

Dr. Festenburg, przewodniczący.

Północno Niem. Lloyd, (Norddeutscher Lloyd) GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i poczt-
owymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północ. Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i mor-
skich udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów
wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincya
Czili) Mukdenu, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liao-
tung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie
mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor. 20 hal. i po 1 kor. 40 hal.,
również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor.
20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

C. k. Dyrekcyja kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 44493

[814 1-2]

Rozpisanie ofert.

W drodze konkursu zostanie oddana do wykonania budowa jedno-
piętrowego budynku pocztowego na stacyi w Stanisławowie, przy
szlaku kolejowym „Lwów-Itzkany“.

Cena kosztorysowa tej budowy wynosi w przybliżeniu 63.000 kor., a za-
budowana powierzchnia tejże 429 m².

Termin zupełnego wykończenia i oddania do użytku powyższej budowy
wyznacza się na dzień 1. października 1905 r.

Bliższe warunki, dotyczące ofert, odnośne plany i opis projektowanej
budowy mogą być przejrane w godzinach urzędowych w biurze technicznym
dla budowy i utrzymania kolei, w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych
w Stanisławowie, gdzie również na żądanie udzieli się odpowiednich wyja-
śnień i wzorów ofert.

Należyście ostemplowane i opieczetowane oferty wraz z pokwitowaniem
złożonego w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie zakładu
w kwocie 3150 kor., opatrzone napisem:

»Oferta na budowę budynku pocztowego na dworcu kolejowym w Sta-
nisławowie«, winne być wniesione najpóźniej do 25. lutego 1905 r. godzina
12 w południe (czas miejscowy) do prokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei
państwowych w Stanisławowie.

Otwarcie ofert, przy którym mogą brać udział oferenci lub ich pełnomo-
cnicy odbędzie się tego samego dnia o godzinie 3 po południu (czas miej-
scowy) w biurze wspomnianej Dyrekcyi.

Oferty, nie zaopatrzone w wymagane załączniki lub wniesione bez zło-
żenia przepisanej kwoty, wreszcie nie odpowiadające w zupełności lub
w części zasadniczym wymogom, nie będą uwzględnione.

Stanisławów, dnia 30. stycznia 1905.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Od Nowego Roku rozpoczyna druk dalszego cyklu powieściowego
WŁADYSŁAWA REYMONTA

„CHŁOPI“ („WIOSNA“)

daje nadto premium wyjątkowe bez podwyższenia dotychczasowej ceny
prenumeraty

24 dodatki bezpłatne

zawierające 12 tomów SIENKIEWICZA i „DZIEJÓW POROZBIOROWYCH NARODU
POLSKIEGO“ oraz 12 tomów DZIEŁ POPULARNO-NAUKOWYCH

Premium kolorowe na grubym welinie L. WYCZÓŁKOWSKIEGO p. t.

„MORSKIE OKO“

Tom styczniowy (74)

Jako pierwsze tomy dzieł popularnych pójdą:

„LISTY Z JAPONII“ Kiplinga - - - - -

„HISTORIA SZTUKI POLSKIEJ“ - - - - -

- - - - - T. Jaroszyńskiego

„MONOGRAFIA O NAPOLEONIE I.“ - - - - -

SIENKIEWICZA

„NA MARNE“

- - - - -

W dodatku arkuszowym

HALL CAINE

„SYN MARSOTRAWNY“

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“ z 12 tomami
dzieł Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych, dodatkiem po-
wieściowym w arkuszach i premium kolorowym:

we Lwowie:

Kwartalnie	6 kor. 80 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.

w Galicyi z przesyłką pocztową:

Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sien-
kiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennnej oprawie, dopłacają
za tom tylko 40 hal.; t. j. kwartalnie 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za
12 tomów 4 kor. 80 hal. rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal. — Należytość
tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 72 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi pranu-
matorowie za dopłatą 78 kor. bez oprawy, zaś 106 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.
Komplet 72 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami:
po 12 tomów, na nadesłaniem w 6 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś w opra-
wie po 17 kor. 80 hal. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Ty-
godnika“ można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; za opakowanie okładki dołączyć
należy 40 hal.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicyi z Bukowiną przyjmują:

Główna ekspedycja „Tygodnika Ilustrowanego“ we
Lwowie, Pasaż Hausmana 9, oraz wszystkie księgarnie
i kantory pism.

Numerary okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycja „Tygodnika“ we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9. (Biuro dzienników i ogłoszeń Sokolowskiego.)

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.
Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z kłozetami, łazienkami i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Centralne
OGRZEWANIE
wszelkich systemów
i **WENTYLACJE**.
Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

Ajencja dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitum 3 halercy, dużym petitum 4 halercy.

C. k. Notaryusz w Birezy przyjmuje natychmiast kandydatów notaryalnego najmniej dwuletnią praktyką.

Wyższe wykształcenie dla Pań.

Języki: francuski, angielski, niemiecki (także przygotowanie do matury i innych egzaminów z niemieckiego). Literatura powszechna, historia sztuki, historia filozofii. Dr. FELICJA NOSSIG, ul. Ossolińskich 1. 11, III. schody.

Żądajcie darmo

i opłatnie, obszerny cennik krajowych wyrobów tkackich na rok 1905 płócien domowych, web, czysto lnianych, białych stołowych, ręczników, dym, chustek do nosa i t. p. wyrobów pierwszej jakości — ceny niskie. Adres: M. Gonet tkacz w Korczynie.

W żadnym dworze nie powinno

braknąć piecyka spirytusowego! Tani opał! przenośny, bezpieczny, bez czadu! — Informacje:

Dom dla Ziemian we Lwowie.

Polecamy liściowemu sercom

65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.

Laskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

Ostatnie nowości!

Nadszedł świeży transport najnowszych tornek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPERNICKI i SYN
optycy i mechanicy,
Lwów, plac Halicki 1. 1.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1-80, 1-92, 2-—, 2-08 i 2-16 za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patentów.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Nowość!

Kołdry na puchu, wierzeh i spód jednakowy, obustronnie do użytku, ledziutkie i ciepłe po zł. 16-50, 18, 20 do 22; atlasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do zł. 40. Kołdry zwykłe od zł. 3-50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; atlasowe jedwabne po zł. 12-50, 14, 16, 18, 20 do 30.

Materace czyste włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do zł. 30. Materace z morskiej trawy 6-50, 7, 8 do zł. 10. Nowość sianki „Elegia“ ze słomy preparowanej po zł. 6 i 7; z siatek trawą morską lub włośnieniem po zł. 10, 12 do zł. 20.

Nowość! maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specjalnej

pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera

we Lwowie, ul. Kopernika 5.

Nakładem c. k. Namiestnictwa

wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomerji

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1905

można nabyć w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej“ Lwów, ul. Czarnieckiego 1 12, po cenie 5 kor., na prowincję z przesyłką pocztową (polecone) 5 kor. 80 hal., dla c. k. Urzędów 5 kor. 20 hal. — Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

Krochmal brylantowy

„BAZANTA“

uznany powszechnie za najlepszy
wszędzie do nabycia.



Gratis i franco.

Nowy duży CENNIK aparatów fotograficznych na rok 1905

zawierający niebywałe niskie ceny, krótki i dokładny sposób fotografowania, tabelę oświetlenia płyt, oraz recepty na chemikalia rozsyła

Edmund Brodowski

Hurtowny skład aparatów fotograficznych.

Lwów, pl. Halicki 14.

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w roku 1904

poleca egzemplarze oprowne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

C. k. uprzyw.

Pierwsza krajowa fabryka kas ogniotrwałych i zakład ślusarsko-artystyczny

WOJCIECHA KOSIBY

Lwów, Piekarska 32.



wyrabia kasy żelazne ogniotrwałe wszelkich rozmiarów, jakoteż wykonuje wszelkie roboty ślusarsko-artystyczne po cenach bardzo przystępnych. Wszelkie zamówienia wykonuje w jak najkrótszym czasie. Dostawca dla biura patronatu przy Wydziale krajowym we Lwowie. Cenniki bezpłatnie i opłatnie.

Rządowo



uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieszhüblerskiej, Salter-skiej Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

Nowość!

Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego paleniz codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle podług zasad higieny, zapomocą gorącego powietrza — znakomite w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

1/2 kilo kawy palonej Melange	Nr. I. —	zł. 70 ct.
	Nr. II. —	90 „
	Nr. III. 1 „	10 „
	Nr. IV. 1 „	20 „
Melange cesarska	Nr. V. 1 „	40 „

Kawa palona za pomoca gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyną znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Przy zmianie roku
polecą się
Najstarsze założone w r. 1887
Biuro dzienników i ogłoszeń
Ludwika Plohna

(dzierzawca Sokołowski)

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 9

i przyjmuje abonament na wszystkie pisma krajowe, wiedeńskie dzienniki i zagraniczne, ilustrowane, beletrystyczne, humorystyczne, żurnale mód i t. d. po cenach oryginalnych, ręcząc za punktualną dostawę własnymi kolporterami. Czasopisma beletrystyczne, ilustrowane i żurnale mód wysyła się także na prowincję, również przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism po najtańszych cenach.

Dzienniki wychodzące rano we Wiedniu dostarcza i sprzedaje numerami pojedynczymi tego samego dnia do wpół do jedenastej wieczór.